

SŁOWO

Wilno, Wtorek 17-go czerwca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259. Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13 ej 20 gr. z tekstem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Zabójstwo w pociągu.

Przed kilkoma dniami rozegrał się w sądzie wojskowym we Lwowie epilog znanej sprawy o zabójstwo w pociągu pasażera II klasy żyda p. Linsker'a przez por. Haukego. Sąd wojskowy wydał wyrok uniewinniający por. Haukego od winy i kary.

Por. Hauke jak wykazała rozprawa główna nie był dekorowany, bo nigdy nie był na froncie. Pełnił służbę biurową. Rozprawa główna nie dała dostatecznych danych, kto był winny w sąsiedztwie pomiędzy Linskerem, a Haukiem. Niektórzy świadkowie twierdzili, że Linsker pierwszy spoliczkował porucznika inni utrzymywali, że to właśnie por. Hauke pierwszy wymierzył policzek Linskerowi. Oskarżony o świadectwo na rozprawie głównej, iż nie rozpoznał żyda w Linskerze. Przeciwnie, myślał, że ma do czynienia z szlachetnym. Zajęcie więc nie nosiło antysemickiego charakteru, które mu usiłuje nadać prasa żydowska.

Jednocześnie z depeszą o uniewinniającym wyroku w sprawie por. Haukego kronika sądowa notowała kilka wyroków skazujących: mędrza za sabożstwo kochanka żony na trzy lata więzienia, zabójcę w typowym przykładzie afektu na rok więzienia i t. d.

Pomimo tego zestawienia myli się czytelnik skoro mniema, że domagamy się zamknięcia por. Haukego. Bynajmniej. *Pierwsz* jesteśmy za tem aby oficer polski miał prawo bronić swego honoru z bronią w ręku. Zapewno, nawet broni używać należy przy zachowaniu pewnych form. Mężczyzna o zimnych nerwach nie będzie może strzelał wśród ścisłu na korytarzu wagonu, gdyż łatwo może trafić kogos p-stronnego

Wreszcie w szczegóły sprawy porucz. Haukego wdawać się nie chcemy.

Ale chodzi o pewne ale przy ogłoszonej uprzednio zasadzie.

Oto przywiłaj tak intensywnego bronięcia drażliwości swego honoru, powinni posiadać nie tylko oficerowie ale i wszyscy ludzie dobrze wychowani. Natomiast ludzie źle wychowani nie powinni i nie mogą posiadać takiego przywiłaju.

A czy wszystkich oficerów naszych zaliczyć można do ludzi dobrze wychowanych?

Artykuł wstępny nie jest miejscem stosownym do bajeczek o niegrzecznych dzieciach, dlatego też wolmy się wstrzymać od opowiadań o różnego rodzaju złościach, które się zdarzają oficerom nie tylko na kolejach, w ścisłu i tłumie, ale po kawiarniach, restauracjach, przedsiionkach teatralnych, wreszcie ulicach.

Chętnie służymy przykładami chociaż na innym miejscu.

Ośmielamy się postawić tezę, że ogromna ilość oficerów wojsk polskich nie posiada wcale wychowania.

Jeżeli więc oficerom pozostawi się prawo wymierzania sobie sprawiedliwości przez zabijanie interlokutorów a jednocześnie władze nie poczynią starań o podniesienie poziomu wychowania i grzeczności wśród masy oficerskiej, to ludność cywilna naszego kraju często będzie się znajdować w sytuacji bez wyjścia.

Gal.

SEJM I RZĄD.

Sprawy kresowe.

Postępujące naprzód prace komitetu rzeczoznawców dla spraw kresowych pozwalają przypuszczać, że w najbliższym czasie zostaną wniesione do sejmu rządowe projekty ustaw o reorganizacji stosunków szkolnych i wyznaniowych na Kresach.

Mowa g-n. Sikorskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przy omawianiu prelimitarza budżetowego M. S. Wojsk. zabierze głos p. minister spr. wojsk. gen. Sikorski.

Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA. 16. VI. (PAT). W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięto następujące uchwały:

- 1) rozporządzenie o przedłożeniu działalności urzędu naczelnego komisarna nadzwyczajnego do spraw walki z epidemją do dnia 31 grudnia b. r.,
- 2) statut „Monitora Polskiego”,
- 3) projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli,
- 4) wniosek ministra spraw zagraniczo, o przyjęcie do zatwierdzającej władomości 4 umów polsko-gdańskich, podpisanych 24. V. 1924 r.,
- 5) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych, oraz określaniu w złotych kapitałów przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych,
- 6) rozporządzenie o smianie kwot pieniężnych określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych oraz przepisach porządkowych, dyscyplinarnych, tudzież o zastosowaniu złotego do obliczenia tych kwot,
- 7) projekt ustawy o popieraniu organizacji rolniczych i kultury rolniczej i
- 8) projekt ustawy o ratyfikacji traktatów handlowych z Danją i Islandją.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA. 16. VI. (PAT). Dnia 16 b. m. o godz. 4 popołudniu odbyła się w ministerstwie spraw zagran. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Wielką Brytanią, podpisanego 26 listopada 1923 r. Protokół wymiany dokumentów ratyfikacyjnych podpisał minister spraw zagran. p. Maurycy Zamojski i poseł angielski p. Mac Müller. Po podpisaniu minister spraw zagran. i p. Mac Müller wygłosili krótkie przemówienia, dając wyraz swemu zadowoleniu z uprawomocnienia traktatu, który niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia stosunków ekonomicznych między obu krajami ku ich wzajemnej pomocy i scii.

Zjazd Rektorów.

WARSZAWA 16. VI. PAT. Od dnia 11—do 18 czerwca b.r. odbył się na zaproszenie p. Ministra W. R. i O. P. zjazd rektorów i dziekanów wszystkich wyższych uczelni. Przedmiotem obrad były sprawy związane z zamierzaną reformą natury organizacyjnej i gospodarczej, dążącą do takiego zredukowania kosztów administracyjnych, któreby umożliwiły wydawniejszą notację na cele naukowo-dydaktyczne. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym z dn. 11 czerwca w auli politechniki p. minister Mielaszewski wygłosił dłuższe przemówienie, udawadniające, że zamierzona sanacja leży w interesie rozwoju nauki polskiej pozwalając na lepsze i bardziej planowe użycie przeznaczonych na ten cel wydatków. Na drugim plenarnym posiedzeniu przemawiał senjor zebrania, rektor Uniwersytetu Wileńskiego p. A. Parczewski wyrażając podziękowanie p. ministrowi za zwołanie zjazdu i stwierdzając, że zjazd ten ujawnił szczerą gotowość dalszego współdziałania przedstawicieli samorządów uniwersyteckich z czynnikami rządowymi na drodze dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego i twórczości naukowej.

Rząd Herriot'a.

Skład gabinetu.

PARYŻ. 15.6. (PAT). Gabinet Herriota został ukonstytuowany w następującym składzie: Herriot — prezydent gabinetu i sprawy zagraniczne, Rene Renoult — sprawiedliwość, Chautemps — sprawy wewnętrzne, general Nolle — minister wojny, Dumesnil — marynarka, Clementel — finanse, François Albert — oświata publiczna, Peytral — roboty publiczne, Raynaldy — handel, Queuille — rolnictwo, Daladier — kolonje, Justin Godart — praca i higiena, Dalbiez — okolice oswoobodzone, Bovier Lapiere — emerytura. Ustanowione cztery podsekretarjaty stanu, a mianowicie poczt, które objął Pierre Robert, marynarki handlowej — Meyer, lotnictwa — Lauretn Eynac, nauk technicznych — Moro Giffardi.

W skład nowego gabinetu wchodzi czterech senatorów, 18-tu deputowanych i niebędący członkiem parlamentu, general Nolle. Czterej senatorowie należą do lewicy demokratycznej, radykalnej i socjalistycznej, Co do deputowanych to teki rozkładają się w następujący sposób: dwie otrzymała lewica radykalna, osiem radykali i radykali socjaliści, trzy — republikanie socjaliści.

Rada gabinetu odbędzie pierwsze posiedzenie jutro o godzinie 10 przed południem. Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbędzie się w pałacu Elizejskim o godz. 16-ej.

Oświadczenie Herriota.

PARYŻ. 16. VI. (PAT). Herriot oświadczył wczoraj dziennikarzom francuskim dlaczego skłonił gen. Nolleta do przyjęcia teki ministra wojny. Gen. Nolle jest człowiekiem, powiedział Herriot, który zna obecną sytuację w Niemczech. Niemcy mają zamiar postąpić tak, jak postąpili po zawarciu pokoju w Tyliczu. Niemcy wychowują młodzież wojskową. Mój gabinet będzie wobec Niemiec uprawiał politykę pojednawczą. Jesteśmy owiani najlepszą wolą. Uczynimy wszystko, aby pomóc młodej demokracji niemieckiej, jednakże wobec nacjonalizmu niemieckiego i reakcji niemieckiej wystąpimy z bezwzględna surowością. Nacjonalizm niemiecki znajduje w nas bezwzględnych przeciwników, ponieważ mamy bronić nie tylko praw Francji, lecz także i praw demokracji całego świata.

Wburzenie nacjonalistów

BERLIN. 16. VI. (PAT). Oświadczenie Herriota, wydrukowane w niedzielnym numerze „Matin” wywołało wśród nacjonalistów niemieckich wielkie wzburzenie. Związszca zdanie premiera francuskiego że „wobec nielegalnych rezerw militeryzmu niemieckiego, jak również wobec nacjonalizmu i reakcji niemieckiej rząd francuski wystąpi z nieprzejednaną surowością” dotknęło głęboko niemieckie sfery nacjonalistyczne. „Der Montag” poledziakowem wydaniu zamieszcza dzisiejszą depeszę z Paryża z obrymym napisem: „Herriot szlakami Poincarego”. Kompromis z prawicą francuską gnębienie Niemiec jest w dalszym ciągu celem Francji. „Welt au Montag” dodaje do oświadczenia Herriota następujący komentarz: z tego oświadczenia wynika, że sprawa kontroli militarnej będzie miała decydujące znaczenie przy ukształtowaniu się przyszłego stosunku między Francją a Niemcami. Gen. Nolle orientuje się dokładnie w sprawach militarnych niemieckich. Jest on szczerym republikanem, przy spełnianiu swego urzędu w Berlinie zachowywał się z taktem i wyrozumiałością. O ile Niemcy nie zgodzą się na tezy, postawione przez Herriota i Mac Donald'a, to szponczakowane dzieło pojednania można uważać za pogrzebane.

Za granicą.

Niemcy, a lewica francuska.

Wypadki paryskie wywołały w Berlinie nieustające zdumienie. Nie tylko o polityczne kombinacje tu chodzi, które mogą być najrozmaitszej oceniane, ile o wielką poglądową lekceję demokratycznej polityki, którą daje lewica francuska swym sąsiadom z prawego brzegu Penu. Jeśli bowiem kiedyś w sporze politycznym przy pełnem zachowaniu względów dla obu stron chodziło o zasady, to w tym. Różnica w poglądach na zasady konstytucyjnej sprowadza zmianę prezydenta i to na oczach całego świata z zachowaniem skomplikowanego ceremoniału parlamentarnego. Demokracja francuska przejawia w tem cały swój nieokiełznany rozpęd i konsekwencję zarazem. Dlatego ci Niemcy, którzy zdolni są do stawiania sprawy na gruncie realnym, nie wychodzą ze zdumienia. A więc tak się rzadzi? tak się działa? Te zapytania słyszy się wszędzie jako refren po narzekaniach na tubylcze niedołęstwo i brak parlamentarnego wyrobienia. Lecz nie w tem sedno rzeczy. Tkwii ono w tendencjach porozumienia francusko-niemieckiego, które, jeśli o stronnicztwa socjalistyczno-demokratyczne idzie, wisi w powietrzu. Znaną jest akcja p. Breitschelda ze strony niemieckiej i p. Grumbacha ze strony francuskiej. Obecnie na łamach radykalnego tygodnika berlińskiego „Das Tagebuch” wystąpił jeden z liderów lewicy francuskiej, Robert de Jouvenel, z artykułem „Po wyborach”, w którym obszernie omawia podstawy porozumienia francusko-niemieckiego. Zanim przejrzymy ten artykuł, należy uświadomić sobie, że tendencje porozumienia istniały oddawna i nie przejawiały się tylko w akcjach Rathenaua, lecz prowadzone były przez przedstawicieli wielkiego przemysłu, wśród którego natchmiał po podpisaniu pokoju pojawiła się grupa, zdecydowanie dążąca do przywrócenia kontaktu lotaryńskiej rudy z eseska stala. Po stronie francuskiej próby podobne powtarzały się przynajmniej równie często, a powtarze były nie tylko przez sfery ekonomiczne zainteresowane, lecz także przez sfery intelektualne. Wszak nie kto inny, jak Henryk Lichtenberger, wydał niedawno książkę „France et Allemagne”, gdzie szczerogowo rozpatruje pro i contra politycznej i ekonomicznej kooperacji.

Dla podkreślenia zaś aktualności tych wszystkich możliwości dodam tylko szczegóły dostatecznie ważne, a znany mi z subspji w szereg wypadków, że Niemcy na dzisiejsz szejczygnowały z Alzacji i Lotaryngii. Zbliżony do berlińskich kół uniwersyteckich prof. akademii handlowej Grautoff objechnął niedawno Alzacji i Lotaryngię i podzielił się wrażeniami swymi w szeregu artykułów, z których jeden umieszczony był w „Vossische Zeitung”. W artykule tym pisze on jasno i otwarcie, że kraje te przestały być niemieckimi i do Niemiec ani choć, ani nigdy nie wrócą. Jeśli więc bez śladu protestu znany publicysta może podobne zdania wygłaszać w szanym i rozpowszechnionym dzienniku, to jasnym jest, że pod tym względem musiała dokonać się znaczna przemiana opinii. Innymi słowy rewizja traktatu wersalskiego, która jest jawnym lub ukrytym celem wszystkich stronnictw niemieckich, obejmuje rozmaite postulaty, lecz w żadnym razie nie obejmuje postulatów rewindykacji terytorjalnych pod adresem Francji, nawet w programie partji prawicowych. Niemcy zrozumieci, że ludność tych terenów nie pragnie i nie pragnęła ich powrotu, że tytuł ich własności rozwiał się w próżni. Po roku 1970 rzecz się miała wręcz przeciwnie. Oporna postawa ludności wobec władz pruskich była jednym z naczelnych elementów, używających ciągle pamięć o klęsce. Okoliczność ta ma niezmiernie znaczenie dla wszelkiej koncepcji porozumienia,

ponieważ sprowadza je na razie do kwestyi reperacyjnych. Robert de Jouvenel w wspomnianym artykule zaczyna od dwóch naczelnych warunków, których spełnienie odda, jak pisze, natchmiałat Zagłębie Ruhry w ręce niemieckie. Warunkiem pierwszym jest: aby sprowadzenie komitetu rzeczoznawców zostało przez obie strony bez żadnych zastrzeżeń lojalnie wykonane, a warunkiem drugim, aby obie strony poręczyły sobie wzajemnie bezpieczeństwo zapemocą międzynarodowych uktadów. Ponieważ Jouvenel wie, że większość Niemców krytycznie odnosi się do traktatu wersalskiego, więc pisze: „Cochą narodu kulturalnego jest nie to, że każdy obywatel zna wszystkie prawa, lecz że każdy obywatel uznaje całość praw swego narodu. Nikomu nie jest zabroni nem pragnąć rewizji prawnych postanowień lub pracować nad ich zmianą zapemocą środków pokojowych, lecz niema on prawa występować przeciw nim z bronią w ręku. Także w międzynarodowym punktu widzenia dozwolonem jest krytykować istniejące układy i usiłować je zdiagnozować. Musi się to jednak odbywać na drodze legalnej, to znaczy bez naruszania bezpieczeństwa poszczególń narodów. Jeśli Niemcy zdecydowały się stosować te nowe międzynarodowe metody i przystąpią się do Ligi i Rady w Genewie, wszystko pójdzie o wiele łatwiej. I tutaj wiele zależy od Niemców samych”. Jouvenel więc nie odrzuca a priori myśli rewizji traktatów na korzyść Niemców, domaga się tylko używania innych metod niż dotychczas. Wypowiada on to zresztą bardzo wyraźnie: „Demokracja francuska nie wymaga od Niemców, aby przyjmowali gotowe postanowienia, żąda uznania Trybunałów rozjemczych. A więc spodziewa się, że in puncto odszkodowań przytłoc projekt rzeczoznawców i że z uwagi na międzynarodowe zabezpieczenia wstąpi do Ligi i do Rady”. Jouvenel konczy: „Czy Niemcy zdecydowały się na pół ście drogą międzynarodowych zobowiązań, czy senocą pozostać samotni? Od tego zależy pokój świata i przyszłość ludzkości”.

Gdy za gabinetu Poincarego polityka francuska automatycznie oddalała wszelkie zbliżenia choćby ze względu na daleko pomyślane akcje separatystyczne nad Renem i na pierwszy punkt wysuwała konsekwencje traktatu wersalskiego wobec Niemiec jako kraju pobitego, co zaznaczył z wielkim naciskiem prezydent Millerand w ostatnim swem orędziu, lewica francuska ohwyta się wręcz odmienną metodą. Nie łagodzi ona ani nie zmienia aktualnych postulatów Francji w sprawie odszkodowań, lecz otwiera najdalejze perspektywy moralnej kooperacji, podnosi Niemcy do czynnika współrzednego w uspokojeniu Europy i żąda od nich świadomości moralnych, akcesów do nowych metod politycznych. Pociągając to musi za sobą znaczne wzmocnienie demokracji niemieckiej w opinii publicznej i otworzyć drogę do akcji porozumiewawczych tak na terenie francusko-niemieckim, jak na terenie Ligi narodów.

Stronnictwa lewicowe i centrum obawiają się poważnie, że zmiana metod w Nadrenji może zmienić nastroj ludności, która w obawie przyszłych kryzysów nie chce narzązać się na skutki smlennych akcji niemiecko-narodowych skłonności niż dotąd się okazało rokowań nad neutralizacją Nadrenji jako kraju autonomicznego. Niemcy — pisał G. Bernhard — nie mogli budować muru pomiędzy sobą a demokracjami sąsiednimi w momencie, w którym uszczwi ludzkie we Francji i Anglii, wyciągają do nich rękę, aby nareszcie po 6 latach walki o pokój, wykonał traktat wersalski w duchu umożliwiający znówne współzycie”.

Jakkolwiekby oceniał te pierwsze głosy porozumiewawcze jasnym jest, że dokonywa się pewna przemiana pojęć, która wywrze swój wpływ na dyplomacji obu krajów. M. R.

Ogród Bernardyński Wielka Zabawa

KONCERT

ze współudziałem Artystów Opery Wileńskiej pp. Krużanki, Jafimcewi, Stepniowskiego, R manowskiego, przy akompaniamencie Dyrektora Rubinsztejna.

Cwiczenia gimnastyczne skautów i wiele innych. Przesady czasu zabawy przygrywać będzie

Patronat Urzędników Delegatury Rządu w Wilnie nad Pogotowiem Ratunkowym dla Dzieci podaje do wiadomości, iż

We wtorek, dnia 17 czerwca 1924 roku odbędzie się

Pod protektoratem Pani Delegatowej Heleny Romanowej

na dochód Pogotowia Ratunkowego dla Dzieci,

NA PROGRAM zabawy składają się: **Loterja fantowa** (wielkiej ilości wartościowych i różnorodnych fantów. Śród których rozlosowaną zostanie KROWA — WYGRYWA CO DRUGI BILET.)

OGNIE SZTUCZNE

Początek o godzinie 5 po poł.

Wejście do ogrodu 1 złoty, dla uczącej się młodzieży 50 groszy.

Dajcie grosz na walkę z gruźlicą największym wrogiem życia i zdrowia ludzkiego.

Kwesta odbędzie się 20 i 20 czerwca b. r. na ulicach m. Wilna.

Wileńskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Sprawy gospodarcze.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy.

W niedzielę nastąpiło otwarcie 1-go Polskiego Kongresu Rolniczego.

1-szy Polski Kongres Rolniczy ma dla nas jeszcze bardziej doniosłe znaczenie. Istotnie stwierdził on, iż produkcja rolna Rzeczypospolitej, stopniowo wraca do norm przedwojennych. Podczas, kiedy naogół Europa nie osiągnęła samowystarczalności aprowizacyjnej, gdy najzupełniej ustał eksport produktów rolnych z Rosji, a Francja zaledwie zaczyna sobie wystarczać, co w rezultacie uzależnia Europę od importu zamorskiego, jedynie Polska, Czechosłowacja oraz Rumunia i Węgry, są zdolne do wywozu wytworów rolnych.

Stwierdzenie tego zjawiska na kongresie, ma dla Rzeczypospolitej niezmiernie doniosłe znaczenie i stanowi poważny atut w ręku naszego rządu. Odgrywając wybitną rolę w aprowizacji Europy, możemy donosić się od niej należytego zrozumienia i uwzględnienia naszych interesów i słusznych postulatów gospodarczych. A więc między innymi i sprawa dostępu Polski do morza przez unormowanie na gruncie Traktatu Wersalskiego stosunków Gdańska do swego suwerena, jakim jest Rzeczypospolita, rozpatrywana z wyżej podanego punktu widzenia, staje się zagadnieniem międzynarodowym pierwszorzędnej wagi nie tylko dla Polski, ale i reszty Europy.

Kongres rozpoczyna obrady pod dobremi auspiciami. Dyskusja w Sejmie nad preliminarzem budżetowym i expose prezesa rady ministrów świadczy wymownie o tem, że na terenie parlamentarnym nastąpił pomysł dla rolnictwa zwrot; odnosi się wrażenie, że nicheć niektórych czynników politycznych do rolnictwa została wreszcie przełamana. Badać, że po raz pierwszy w Sejmie ogół stronnictw w sposób rzeczowy potraktował stosunki gospodarcze w rolnictwie.

Zadaniem kongresu będzie dokładne zobrazowanie obecnego stanu rolnictwa i ustalenie wytycznych polityki agrarnej.

Najwybitniejszą w Polsce rolnicy, zarówno teoretycy, jak i praktycy, wygłosił szereg referatów, w których wypukliły dotychczasowe błędy naszej polityki agrarnej i wskazała na środki zaradcze, konieczne dla podniesienia rolnictwa i doprowadzenia go do rozwoju.

Niewątpliwie materiały, opracowane przez kongres, będą niezmiernie ważnym przyczynkiem do programu naprawy stosunków w rolnictwie.

Oczywistem jest, iż kongres jako najkategoryczniej potępił system estusowego obniżania cen zboża i innych produktów rolnych.

Najszersze warstwy społeczeństwa polskiego muszą dowiedzieć się i zrozumieć, że obniżanie siły nabywczej ludności rolniczej, zaciężając pojemność krajowego rynku wewnętrznego, potęguje kryzys w przemyśle oraz może zachwiać osiągniętą równowagę budżetową i w ten sposób przekreślić dotychczasowe postępy sanacji skarbu.

Trzeba pamiętać, że, gdy rolnictwo rozpocznie swobodną wymianę towarową z zagranicą, wówczas będzie ono miało dostateczne podstawy dla zdobycia z zewnątrz kredytu, co znakomicie przyczyni się do zwiększenia środków obiegowych w kraju.

Jest to tem konieczniejsze, że z kredytu w Banku Polskim, naogół rolnictwo nie będzie w stanie korzystać, gdyż zasadniczą formą kredytu w naszej instytucji emisyjnej jest krótkoterminowy, 3-miesięczny weksel gospodarczy oraz kredyt

pod zastaw dokumentów warrantowych. Krótkoterminowy kredyt wekslowy nie jest przystosowany do charakteru produkcji rolniczej; co się tyczy kredytu pod zastaw dokumentów warrantowych, to również nie zaspakaja on potrzeb rolników, którzy nie są w stanie magazynować swoich wytworów, bo nie posiadają elewatorów i chłodni.

Dotąd rząd nie zrobił dla zaopatrzenia organizacji handlowo-rolniczych w kapitał obrotowy, bez którego nie może być mowy o prawidłowej organizacji handlu artykułami rolniczymi.

Wzmoczony eksport artykułów rolniczych jest jednym z najpewniejszych środków dla utrzymania czynnego charakteru naszego bilansu handlowego.

Obecna produkcja artykułów rolnych może być bardzo znacznie spotęgowana, gdyż nie odpowiada ona zdolności wytwórczym rolnictwa. Intensyfikacja warsztatów rolnych, wyzyskanie wszystkich czynników produkcji: ziemi, pracy i kapitału, zapewniłoby trwałe

utrzymanie równowagi bilansu płatniczego i wysocze czynnego bilansu handlowego.

Aby ułatwić Polsce jej historyczną rolę spichlerza Europy, sferę rządową muszą pamiętać, iż klęska dla rolnictwa jest zakaz wywozu produktów rolnych, podatki, przekraczające możliwości płatnicze rolników, brak a zatem drożyzna kredytu, wygórowane ceny artykułów przemysłowych, wysokie taryfy kolejowe, jakoteż reforma rolna, uskuteczniana w sposób szkodliwy dla produkcji.

Są to zasadnicze uwagi, które nasuwają się nam z powodu otwarcia kongresu. 1-szy Polski Kongres Rolniczy będzie lastracją sił i wartości gospodarczych rolnictwa, wskaże mu właściwe drogi i nowe horyzonty.

Należy przypuszczać, że parlament i rząd będą uważały przysięchiwały się autorytatywnemu głosowi Polskich rolników, jaki znajdzie swój dobitny wyraz na kongresie, i wyciągną stąd właściwe nauki na przyszłość.

Kongres Rolniczy.

W niedzielę uroczyste w Warszawie otwarto kongres rolniczy. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele św. Krzyża. Następnie w wielkiej sali Filharmonji zebrali się 950 delegatów instytucji rolniczo-społecznych, rolniczo-handlowych, związków i kooperatyw rolniczych.

Po przyjeździe p. Prezydenta Rzplitej, którego przywitał w imieniu komitetu organizacyjnego p. Kaz. Fudakowski, kongres został otwarty.

Pierwszy przemówił min. Jankowski stwierdzając kryzys jaki przeżywa rolnictwo w związku z ogólnym przesileniem gospodarczym. Kryzys ów nie jest niespodzianką, jednak przygotowanie do kryzysu, który nastąpił tak nagle wskutek szybkiego postępu sanacji skarbu było trudne.

Nasze położenie geograficzne wymaga abyśmy w zakresie produkcji rolnej holdowali zasadzie samowystarczalności. Rolnictwo musi produkować również na eksport. Ludność rolnicza stanowi u nas najpotężniejszą i najliczniejszą warstwę, jako konument dla naszego przemysłu. Gdy rolnik ubożeje, traci nasz przemysł podstawę swojej egzystencji, traci najpoważniejszy rynek zbytu. Podczas wojny rolnictwo polskie wykazało się swą nieswykłą żywotnością. Pomimo olbrzymich strat rolnictwo polskie niebawem szybko powróciło prawie do normalnego życia. Po 5 latach—odłogów prawie że nie mamy. To szybka budowa rolnictwa zawdzięczamy przede wszystkim wysiłkom samego rolnika polskiego. Udział rolnictwa w podatkach bezpośrednich był stosunkowo znacznie większy, niż innych gałęzi produkcji. Rolnictwo wpłaciło daninę majątkową punktualniej niż przemysł i handel.

Należy przypuszczać, że w obecnym okresie rolnictwo również punktualnie i chętnie wypełni ciążące na niem wobec państwa obowiązki. Obecne obciążenie rolnictwa podatkami bezpośrednimi wynosi około 45 proc. Innych zaś gałęzi — około 55 proc. Przyniesione dane świadczą o wielkiej żywotności polskiego rolnictwa. Najdotkliwszą dla rolnictwa okazała się polityka cen.

Nie dalej jak wczoraj komitet ekonomiczny Rady Ministrów obniżył opłaty wywozowe od zboża o 50 proc. Obniżono również stawki celne na cały szereg artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa.

Jeżeli chodzi o sam postęp techniki rolniczej i o organizację warsztatów rolnych, bezpośrednia in-

rencia w tej dziedzinie nie należy do zadań rządu. Tę sprawą sąjąc się musi same społeczeństwo rolnicze, sami rolnicy. Zasada oszczędności i ścisłej kalkulacji w najszerszych warstwach rolniczych musi stać się podstawą nowej organizacji warsztatów rolniczych.

Jestem przekonany, że tym właśnie zagadnieniem kongres poświęci stosowną uwagę. Działalność organizacji rolniczych częstokroć nie jest skoordynowana. W tych samych dziedzinach powstają organizacje równoległe jedynie wskutek politycznej ich rywalizacji nie tylko nie współdziałające ze sobą, lecz zwalniająca się wzajemnie. Jest to niezawodne pozostałością stosunków niewolnych. W wolnej Rzeczypospolitej stan ten powinien ulegć zmianie. Organizacje rolnicze powinny ograniczyć się do działalności ściśle fachowej. Wtedy dopiero harmonijna współpraca społeczeństwa rolniczego i rządu zyska trwałą podstawę. Wtedy tylko sami rolnicy silni jednocią staną się najmocniejszą podstawą silnej i wielkiej Polski.

Po przemówieniu ministra wygłosił dłuższy referat o roli rolnictwa w całości życia gospodarstwa polskiego poseł Gosiński, po czym nastąpiło zamknięcie w tym dniu obrad Kongresu.

Losy zwłok Gara.

PARYŻ, 16.IV. (PAT). Na łamach „Matin'a” opowiada gen. Janin były szef francuskiej misji wojskowej na Syberji o tem, jak w swoim czasie zostało mu powierzone przewiezienie do Francji zwłok cesarza Mikołaja, carycy i ich dzieci dla przekazania ich wielkiemu księciu Mikołajowi. W wykonaniu tego zadania gen. Janin przywiózł zwłoki do Francji i pod Grenoble oddał je 16 paźd. 1920 r. Gierowi, byłemu ambasadorowi rosyjskiemu w Rzymie. Zwłoki innych rodziny cesarskiej, gen. Janin polecił pochować w Pekinie.

Intrygi zawiodły...

GENEWA, 16.VI. (PAT). Na Pośredniakom rannem posiedzeniu ścisły komitet Rady Ligi Narodów rozpatrzył notę rządu litewskiego w sprawie szkolnictwa litewskiego na Wileńszczyźnie i po zasnajomieniu się z odpowiedzią rządu polskiego, uznał tę kwestję za zlikwidowaną.

Na ostatniem posiedzeniu Rady kolejowej wpłynął wniosek o cofnięciu biletów wolnej jazdy przedstawicielom związków zawodowych kolejarzy.

Cóż się okazuje? Oto w Rzeczypospolitej mieszka 107 członków związków zawodowych, którzy nie pełnią żadnych funkcji służbowych a tylko pracują dla związku. Panowie ci liczą się na urlopach rocznych, pobierają całkowite wynagrodzenie, ponadto korzystają z biletów wolnej jazdy.

Minister Tysza odpowiadał jednak, że drogą porozumienia obniżono liczbę tych przedstawicieli związków do 50. Ale i 50 takich panów utrzymywanych przez państwo nie wiadomo na podstawi jakiej ustawy to może trochę szałdużo w czasach oszczędności i „zaciskania śruby”.

Jak widać nie wszystkie plany pobierane od obywateli idą na konieczne potrzeby.

Z Finlandji.

Zamierzenia premiera Ingmana.

Nowy premier finlandzki Ingman, przedstawił w mowie programowej sadania i dążenia nowego rządu, wśród których na pierwszym planie stoi usunięcie z armji wszelkich nieporozumień, jakie się tam wkraśli i postawienie jej na należytej wysokości. Drugim zadaniem jest popieranie rozwoju produkcji kraju, zarówno rolnej jak przemysłowej. W związku z tem rząd ma zamiar zmniejszyć podatki, natomiast na pokrycie wydatków szerególnych, jak n. p. rozbudowa kolei — zaciągnąć pożyczkę zagraniczną.

Żegluga po Nowie.

Jak donoszą pisma helsingforskie rząd finlandzki jest na drodze do porozumienia się z rządem sowieckim w sprawie żeglugi po Nowie. Sprawa ta zasadniczo ułożona została przez konwencję, zawartą pomiędzy obydwoimi państwami w czerwcu r. ub. na zasadzie której statki finlandzkie otrzymywały prawo żeglugi po Nowie od Ładogi do Zatoki Fińskiej, przy czym opłaty, pobierane od nich przez rząd sowiecki miały się równać opłatom, składanym przez statki rosyjskie. Ponieważ jednak w praktyce rząd sowiecki pobierał od finlandczyków znacznie wyższe sumy, Finlandja wystąpiła z projektem, aby inkasentem opłat należnych Rosji od statków finlandzkich były władze finlandzkie. Porozumienie w tej kwestji jest prawie osiągnięte.

Długi Finlandji.

Całkowity dług Finlandji wynosił a 1 czerwca r. b. 2.382.072.941 f. mk., z czego 1.437.372.391 f. mk. pada na pożyczki konsolidowane zagraniczne, zaś 884.700.550 f. mk. na pożyczki konsolidowane wewnętrzne.

Kapelusze i czapki męskie, wyk. bieliane męską, damską i dziecięcą, wyroby trykotowe i pończosznicze, Palta nieprzemakalne, kalosze, parasole, laski, galante rze

POLECA

O. KAUCZ

Wilno, Zamkowa 8

Inst. Rządowym i Komunalnym na raty

Dzieci dla dzieci.

Jeśli człowiek dorosły zachował z pierwotnych swych instynktów i przyzwyczajęń upodobanie ubierania się niezwykle i wymawiania przed gronem zebranych bliźnich, słów umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w świat bajki, przebieganie się i przybieranie na się postaci najfantastyczniejszych, ku czemu ich popychają starsi, karmiąc młode wyobraźnię bajkami, jakby umyślnie na ten cel skomponowanych, to cóż dopiero dzieci? Dzieci, których najmilszą zabawą jest wywędrowywanie ze świata rzeczywistości w

Profesor Zygmunt Jundziłł o rozciągnięciu kodeksu Napoleona na Ziemię Wschodnie.

Zastąpienie obowiązujących w tym kraju ustaw cywilnych kodeksem Napoleona, inaczej mówiąc, recepcja kodeksu Napoleona jest zagadnieniem, które rozważać należy ze stanowiska środowiska prawnego, a następnie ze względu na cele ogólnopolskie projektowanej reformy.

Obowiązujące tu ustawy i sz. X t. zb. pr. i uzupełniające je ustawy zostały poddane surowej krytyce, zarówno w referatach pp. prof. G. Asa i Głębokiego, jak i w artykułach uprzednio w gazecie sądowej umieszczonych. Krytyka ta dotyczyła nie tylko braków cech całości kodyfikacyjnej w i. cz. X t., niedoskonałości technicznej tego kodyfikacyjnego tworu, ale i sięgała do samej treści obowiązujących norm, zestawiając je z normami kodeksu Napoleona, jako doskonalszym, stojącym na stopniu wyższym.

Metody powyższe wydają się nieodpowiednimi. Krytyka obowiązującego kodeksu, stwierdzenie jego poważnych i zresztą ogólnie znanych wad, nie może mieć istotnego znaczenia, bowiem prawo obowiązujące jest całością, która rozwinęła się historycznie na tle pewnego kodeksu, lecz w której kodeks ów zmieniony i uzupełniony przez motywy, wpływające sięgającymi w sferę przeżyć prawnych społeczeństwa, w sferę pojęć prawnych i kształtowanych wspólnie przez środowisko społeczne i wreszcie przez współczesną naukę prawa. zachowuje tylko znaczenie fragmentu. Tak powołane obowiązujące prawo, zawiera wartości bardzo znaczne. Są one przede wszystkim wynikiem pewnego konserwatywnego, który w dziedzinie prawa zdaje się być objawem ogólnym.

Czas jest jednym z czynników, który piętno swe wyćiska na prawo, a niekiedy decyduje — o istnieniu pewnego podmiotowego prawa. Pewna inercja środowiska prawnego, broniącego się od nowatorstwa, nie jest wynikiem bezwładu, nieudolności sił społecznych, czy prawotwórczych.

Zmysł praktyczny społeczeństwa chroni istniejące prawo od szybkich przemian. Rozważa nakaże mu znieść liczne braki istniejących ustaw, wskazując iż niedoskonałość jest cechą ogólną instytucji społecznych i że osiągnięcie pewnej staję równowagi w stosunkach społecznych, pewnego stanu spokoju, jest najmniejszym skarbem, z którego istnieniem winna się liczyć każda reforma i zarazem jest najobiektywniejszym sprawdzianem wartości danej normy.

Prócz tego normy prawne nawet narzucone środowisku stają się — drogą przystosowania, — asymilacji w pewnej mierze jego własnością, dzięki subiektywnemu ich pojmowaniu. Oto dlaczego nabierają raz utrwalone normy szczególnej wartości, stają się — czemś, czego dane społeczeństwo broni, tembardziej jeśli są to normy prawa cywilnego, z dziedziny stosunków majątkowych, rodzinnych, spadkowych, dziedziny stosunków najbardziej zamkniętych najbardziej konserwatywnych i najbardziej bezbronnych. Każda reforma prawna ogólna, która zniszczy ustaloną oddawna porządek rzeczy, wokół którego spłoty się zarówno interesy, jak i pojęcia, będzie miała swym skutkiem szereg wstrząszeń w dziedzinie etycznej, ekonomicznej i prawnej. Reforma jest koniecz-

na, ale tylko wtedy, gdy jest ona wynikiem wewnętrznej krytyki, wewnętrzznego fermentu, wewnętrznego dążenia do rewizji istniejących norm i do ich naprawy.

Lecz jeśli takiego procesu nie daje się zauważyć, to narzucenie zzewnątrz obcych, bodaj bardziej doskonałych norm, będzie zniszczeniem istniejącego stanu rzeczy, pogmatwaniem na czas dłuższy stosunków prywatno-prawnych, które w formie zwyczajów, przyzwyczajzeń i t. p. przetrwają jeszcze długo.

Zresztą nie można mówić o stosowaniu porównania norm mniej lub bardziej doskonałych w dziedzinie prywatnego prawa. Normy te brane w swej formie prymitywnej a najbardziej dla środowiska cennej i drogiej (np. sposób dziedziczenia, stosunki rodzinne etc.) mają różnice zasadnicze, w których wyższość jednych norm od drugich nie daje się niczem stwierdzić. Mają one swą wartość przedewszystkiem — jako temu środowisku oddawna własności i z jego pojęciami zrośnięte.

Oczywiście nie da się tego powiedzieć o wszystkich normach prywatno-prawnych. Jeśli weźmiemy prawo handlowe, to zauważymy, że jest ono znacznie luźniej związane ze środowiskiem, że obejmując stosunki krótkotrwałe, łatwo przenoszące się z miejsca na miejsce, wymagające szybkiego a jednolitego rozwiązania, ma ono wyraźną dążność do wyzbycia się zamkniętych cech lokalnych, to też handlowe prawo ma coraz bardziej charakter kosmopolityczny.

Jeśli nie wartość norm prawnych może być podstawą dla zmiany obowiązujących ustaw, to tem mniej można szukać tych argumentów w niedoskonałości technicznej obowiązującego kodeksu (Zbioru praw).

Jest rzeczą niezaprzeczoną, że Zbiór praw jest b. nieudolną kompilacją, lecz w istocie rzeczy obowiązują nie ta ustawa tylko, lecz uzupełniająca ją orzeczenia b. Senatu rosyjskiego. Orzeczenia te, nie tylko interpretujące, lecz w wielu wypadkach tworzące prawo, szukały uzasadnień zarówno w historycznym materiale, jak i w nauce prawa. Nie pomijały one kodeksu Napoleona, jak również Statutu Litewskiego. Jeśli uzupełnić istniejącą interpretację Senatu całym szeregiem nowel i zasadami projektu nowego Kodeksu Cywilnego, pokrewnego najnowszym kodeksom cywilnym, to całość ustaw cywilnych w tej formie będzie przedstawiała materiał współczesny i bogaty.

Korzystanie z niego co prawda wymaga znajomości języka rosyjskiego, lecz czyż prawo dzielnicy Wielkopolskiej i zaboru austriackiego nie wymaga znajomości języka niemieckiego?

Wreszcie należy zaznaczyć, że prawo i. cz. X t. Zbioru praw jest jedynym na ziemiach polskich obowiązującym kodeksem, który przez Ułożenie 1649 zapożyczył szereg norm prawnych bezpośrednio ze Statutu Litewskiego, w którym i dotąd Statut Litewski wyraźne ślady pozostawił, zarówno w samej ustawie, jak w interpretacji Senatu. Jest to więc jedyne prawo, obowiązujące w Polsce, które sięga źródeł polskich.

Zwolennicy kodeksu Napoleona wysuwają przeciw obowiązującemu ustawom zarzuty natury ogólnej. Twierdzą, że obowiązujące ustawy

cywilne są anachronizmem, jako związane ściśle z ustrojem stanowym, pojęciami oddzielnych grup jako podmiotów prawa (obsczyna), wreszcie że na skutek podziału na stany, obowiązujące prawo dotyczyło tylko klas wyższych, zaś włościaństwo 85 proc. ludności rzadziło się w stosunkach prywatno-prawnych zwyczajami.

Istotnie wyczące włościaństwa (na mocy 12,35 i 125 og. ustawy o włościanach) miały zastosowanie do drobnych spraw spornych w sądach włościańskich i do spraw spadkowych i spadkowych w sądach ogólnych. Jednak skutkiem braku zbiorów praw zwyczajowych, nieedporności zwyczajów lokalnych obejmujących nieznaczne terytoria, wreszcie skutkiem możności rozstrzygnięcia tejże samej sprawy w drodze apelacji w sądach ogólnych z zastosowaniem ustawy, wyczaje prócz dziedziny prawa spadkowego uległy znacznemu zanikowi i prawo ustawowe dotarło w b. anacnym stopniu do świadomości włościaństwa.

Jeśli istnieje jednak zakres stosunków prawnych, w których nie przestały obowiązywać zwyczaje ludu, to wprowadzenie nowego kodeksu stanu rzeczy nie zmieni.

Zupełnie analogiczny stan rzeczy był i dotąd trwa w b. Królestwie Kongresowym. I tam ustawodawca musiał zastrzedz pewien zakres stosunków prawnych dla działania prawa zwyczajowego Art. 1501 U. P. C. pozostawia i dotąd prawie identyczne rodzaje spraw włościańskich, jako podlegające prawu zwyczajowemu.

Argument zwolenników kodeksu Napoleona, że droga jego recepcji „ucywilizuje się” — zapomniany przez ustawę lud, że recepcja nie będzie narzuceniem nowego prawa na miejsce istniejącego, lecz „obdarowaniem ustawą” — jest niesłuszny. Ludność tego kraju w znacznym stopniu w swych stosunkach prywatno-prawnych rządziła się istniejącymi ustawami, zaś sfera włościańskiego prawa, sfera samknięta i w b. Królestwie kongresowym — i tu jest dotąd pozostawiona poza obrębem oddziaływania ustawy.

Również niesłusznym jest zarzut dotyczący stanowiska prawa cywilnego.

Niezaprzeczone prawo prywatne rosyjskie było zbudowane na pojęciach stanowych. Jednak w obecnym stanie rzeczy prócz nielicznych, a już nieobowiązujących pozostałości, jako przywileje szlachty (powłaniania rodu, ordynacje etc.) pozostaje na tle obowiązujących ustaw cywilnych tylko stan chłopski: Przywileje jego zawierają się w szczególnych przepisach, dotyczących zbywania, obciążenia, sprzedaży z licytacji gruntów włościańskich t. zw. „nadziałowych”.

Zarządzenia te mają na celu nie uprzywilejowanie poszczególnego stanu. Są to raczej normy polityki agrarnej, mające na celu ochronę drobnej własności rolnej i stojące w b. luźnym związku z prawem cywilnym.

Po za tymi nielicznymi wyjątkami prawo cywilne nie czyni wyjątków stanowych. Własność włościańska na mocy ustawy 1910 r. nabrała wszelkich cech własności normalnej, a pojęcie własności grunpowej „obszary” nie było nigdy znane w naszym kraju, gdzie przy reformie rolnej wprowadzono odrazu

w 1861 r. t. z. „podwornoję wladjenje”, t. j. indywidualne posiadanie włościańskie.

Ustawy obowiązujące nie zawierają zatem w budowie swej tych poważnych przeszkód natury ogólnej, któreby czyniły ich obecne stosowanie niemożliwym. A więc nie w potrzebach środowiska prawnego i nie w samym obowiązującym prawie szukać należy argumentów dla zmiany istniejącego tu od lat stu prywatnego prawa.

Idea przewodnią, celem który osiągnąć tem się pragnie — jest zjednoczenie całej Polski pod względem cywilnego prawa.

Jednak rozszerzenie mocy kodeksu Napoleona na jedną dzielnicę tylko nie można uważać za unifikację. Przeciwnie kolizje ustaw pomiędzy istniejącymi dzielnicami pozostaną i nadal.

A więc może wprowadzić pragniemy kodeks polski, lub zawierający w sobie rozwój myśli prawniczej polskiej, lub wreszcie kodeks, który swą treścią bezwzględnie współczesnym ideom i potrzebom odpowiadać się zdaje.

Tak nie jest. Kodeks Napoleona, obey naszej przeszłości zupełnie, narzucony wypadkiem Kongresowcem, został niechętnie przez społeczeństwo polskie przyjęty. I ono ówczesnie przeżyte okres łamania stosunków prywatno-prawnych, dostosowywania do obcych wzorów.

Z nad brzegów Sekwany, z głębi germańskich tradycji na gruncie francuskich „coutumes” wyrosła instytucja została żywym przeniesiona nad Wisłę. Jednak epoka była inna i prawo było inne. Polska ówczesna w chaosie rozbiorów i rewolucji, bezskodyfikowanego prawa prywatnego, żyła w atmosferze bezładnego prawa, do której nowy kodeks wniósł powagę prawa.

Pozatem zaś kodeks owiany był ideami wspólnymi ówczesnej Europy i Polsce, miał urok wielkiego człowieka, który go Polsce narzucał i wspaniałego dzieła racjonalizmu, który uważany był za wszechwładny.

Okres ów dawno minął. Kodeks Napoleona po stu latach nie jest już tem, esem był niegdyś. Zamiast najdroższej skarbnicy zasad prawa, zamiast „świętej arki” którą francuzi wiecznie czcić mieli (C'est une espèce d'arche sainte pour laquelle nous donnerons l'exemple d'un respect religieux. Cambacérés Discours) — współczesna myśl prawnicza francuska widzi w kodeksie Napoleona wzięcie ideału prawa.

Kodeks Napoleona daleko racjonalizmu, wyrosły na gruncie praktycznej, nadzwyczaj wyraźny i ścisły w określeniach, rozwinął się w wielotomowych komentarzach w dzieło logicznie wykonane do ostatniego szczegółu, przesortowane, przesortowane, sprawdzane do tła skrajną logiką, stał się jedynym wspaniałym monolitem logicznym. Lecz ścisłość rozumowań, moc oderwanych konstrukcji sabały w niem życie. Myśl prawnicza oderwała się od poziomu świata zjawisk i podążała w kierunku zagadnień oderwanych. „Ulegliśmy nadto genialnemu urokowi wszystko kruszącej logiki, zapominając o realnych warunkach życia i ich wymaganiach”. (Gény, Methode d'interpretation). „W tych klasycznych i ścisłych metodach nauka prawa naprawdę dusiła się i zanikała”, tak pisze Gény, jeden z przedstawicieli

najnowszej szkoły prawa, która jedynym ratunek widzi w dążeniu wyjścia po za ciasne ramy kodeksu. „Au delà du Code Civil”.

Taka jest obecna reakcja we Francji przeciwko kodeksowi. A przecież tam jest on uzupełniony mnożstwem nowel (od 1880 r. tylko ukazało się ich nie mniej 90) a u nas pozostał w swej skostniałej pierwotnej formie.

I właśnie w chwili nowego przełomu dziejowego, nowego łamania się ideał, stawia się myśl narzucenia kodeksu, niegdyś celnego życia obecnie mającego znaczenie wspaniałego, lecz starożytnego, obcego najsurowiej kulturą i duchem gmaohu. Pomnikowe dzieło racjonalizmu w epoce odrodzenia historycznego, panowania nacjonalizmów, dzieło wykończony w swojej budowie w każdym szczególe, gdy życie na każdym kroku stawia konieczność nowych współczesnych rozwiązań.

Myśl prawnicza polska pod wpływem obcych pierwiastków które wniósł kodeks nie potrafiła znaleźć źródeł rozwoju. Przez lat sto — nie mieliśmy wybitnych pracowników teoretyków, prócz jak słusznie pisze prof. Gass (Gaz. Sądowa. Skromność Narodowa) jednego entuzjasty prawa hipotecznego. Kodeks Napoleona swą suchą logiką niszczył pierwiastki ogólne, zabijał pojęcie prawa jako sagadnienia historycznego i filozoficznego, sprowadzał go do zagadnienia czystej logiki.

I jeśli kodeks Napoleona zachował tak długo w b. król. Polskiem swój urok, jeśli był broniący tak namiętnie przed Rosją, to dzieło się to, jak stwierdza słusznie tenże prof. Gass, przedewszystkiem dlatego, że był on „sympatycznym negatywnie, jako tarcza przed najefsacją a nie ze względu na swą treść istotną”.

I oto taki nieubliżany w swym logicznym konstrukcji, obey w swych instytucjach kodeks chce narzucić środowisku, które jeśli korzystało z kodeksów niedoskonałych, to obok nich miało szerokie, niezmiernie szerokie, pole interpretacji.

Czyż można zastosowanie tak zbudowanego kodeksu czynić na bardziej niepodatnym gruncie.

Czyż nie należy iść inną drogą. Drogą naturalną, wzajemnego zolżenia się dwóch obowiązujących ustaw.

Rosyjskie prawo daje szerokie możliwości dla nowelizacji. Złączone z kodeksem Napoleona oddawna, sama ustawa i interpretacja, będą rozproszony ustawy rosyjskie ulegać coraz silniejszemu zbliżeniu dzięki wspólnemu Sądowi Najwyższemu, dzięki sądownictwu wykształconemu na kodeksie Napoleona i zbliżeniu obu dzielnic.

Jednocześnie jednak będzie się odbywał proces rozwoju polskiej myśli prawnej. To ona będzie tym czynnikiem, która wyobudzą poza kodeks osiągnąć winna w przeszłość narodową i tu źródła prawa w życiu pierwotnym szukać natchnienia. I należy pamiętać, że wtedy te pomniki i materiały, które obowiązywały tu w tym kraju lub w związku z nim powstały, będą bogatą skarbnicą dla ustawodawcy i sądziego. Należy pamiętać o statucie Litewskim i o Zachodnim kodeksie, projekcie obowiązującego prawa dla dzielnicy t. zw. północno-zachodniej, ułożony w 1888 przez znakomitego uczonego polskiego prof. J. Dunłowicza na podstawie

Zjazd muzyczny.

Festival Międzynarodowego Towarzystwa dla nowej muzyki (Societe Internationale de Music Contemporaine) w Pradze.

II.

O ile chodzi o techniczne zorganizowanie trzech koncertów, odbytych w dniach 31 maja i 1 i 2 czerwca 1924 r., to podkreślić należy doskonałą myśl powierzenia tego zadania orkiestrze Filharmonji Praskiej. Doprawdy, zespół ten może stanąć w zawody z najlepszymi orkiestrami świata. Brzmienie kwartetu smyczkowego bez zarzutu, jak też również całego wielkiego zbiorowego ciała, jakim jest orkiestra symfoniczna. Dynamika, wykończenie każdej frazy do ostatnich grań możliwości, najsłabsze pianie nie pozostawiały w wątpliwości nic do życzenia.

Dyrekcja była podzielona następująco: muzykę czeską prowadził Václav Talich, ogromnie pracowity, doskonały kapelmistrz, francuska — jednak nieco słabo G. M.

Witkowski (Francuz, nie Polak) wiosek — Alfredo Casella b. wykwintny, niezbyt jednak głęboki, polska G. Fitelberg dyr. Filharmonji Warszawskiej, niemiecka — Rudolf Schütz-Dornburg, oraz Fritz Rainer, mojem zdaniem, jeden z najzdolniejszych kapelmistrzów, biorących udział w festivalu. Dyrygowali również symfonią Anglika Arnolda Baxa.

A teraz przystępuję do samych koncertów.

Muszę podnieść w ogólnej charakterystyce jedno: niesłychanie wysoki poziom wykonywanych kompozycji. Była to jednym słowem „dobra muzyka”. Na tej platformie wysokich wartości estetycznych pragnę rozpatrzyć szczegółowy program.

Sobota, 31 maja 1924.

Dla uczczenia pamięci Smetany rozpoczęto koncert odegranym „Karnawału Praskiego” Smetany. Dzieło to jest częścią zamierzonego cyklu poematów symfonicznych, malujących nastroje karnawałowe.

Niestety, śmierć wykonaniu tego planu przeszkodziła. Ogólne biorąc — kompozycja ta, jest dość słabą, pomimo smutnego, jak na owe czasy (powstała 1888) serwowania z periodycnością motywu.

Oskar Ostrčil Symfonieta Op. 20. Dyr. Václav Talich.

Dzieło to formalnie napozór pięcioczęściowe (Moderato, Adagio, Socrzando, Andantino, Molto allegro) da się zredukować do formy trzyczęściowej. U Ostrčila przemawia uczucie bezpośrednio — stąd duża siła ekspresji (swłaszcza w Moderato). Doskonali melodysta lubuje się w polifonii o bardzo logicznej konstrukcji. Święta instrumentacja wskazuje na wysokie znanstwo orkiestry i sposobu jej użycia.

Talich dyrygował precyzyjnie, wydobywał cały szereg szczegółów nawet pozorale bez znaczenia, co jednak dla całości utworu okazało się koniecznym.

Karol Horvits „Cykl pieśni o śmierci” Dyr. Fritz Rainer, solo barytonowe Stefan Chodonusky.

Kompozycja ta napisana 23 ma-

ja 1911 r., w dniu śmierci wielkiego muzyka Gustawa Maklera, imponuje swą głęboką sadumą na myśl o śmierci. Składa się z 4 części. Najpierw rodzą krótkiego poematu symfonicznego, następnie odmalowuje auter swój nastrój na wieść o śmierci mistrza. Pieśń pierwsza zatytułowana „Der Feind” (Wróg), druga „Der Tod” (Śmierć), trzecia „Fur Ruh” (Na spoczynek) oddaje ten nastrój ponury i jakiś lek tajemniczy, który w każdym życiu wywołuje śmierć. Kontrast silnie wydatniony, właśnie za pomocą ponurego nastroju orkiestry się linja melodyjna głosu ludzkiego (Życie), głosu dostojnego, powaga zrozumienia tej wielkiej chwili zbliżania się wielkiej Tajemnicy.

Rainer dyrygował wprost skocznie. Chodonusky odśpiewał tę część z należytem odczuciem i frazowaniem przeszłością swym barytonem.

Ernest Bloch — Psalm XXII, na baryton i orkiestrę.

(Dyrygent i śpiewak jak wyżej). Pomimo, iż porządek na koncer-

cie był nieco odmienny, nasuwa się jednak mimowoli pewne pokrewieństwo duchowe, jakoteż i czysto wewnętrzne (śpiew) kompozycji Horwitz i Blocha. Bloch jest właściwie niemieckim Żydem, żyjącym stale w New Yorku. Psalm XXII należy do kompozycji bardzo głębokich o wybitnej tendencji oddania tej potęgi umiłowania i przebaczenia Chrystusa na Krzyżu. „Elohim, Elohim — Pourquoi m'ai-tu abandonné?”. Utwór ten przez cały czas utrzymuje słuchacza na niesłychanie wysokim poziomie napięcia dramatycznego nie przestając do samego końca być niejako wyrazem wzniosłości na jaką zdobyć się może wielkie uczucie Miłości chrześcijańskiej.

Florent Smitt „Bacchanale” de la suite „Antoine et Céopatre. Dyr. G. M. Witkowski.

Utwór ten napisany został w r. 1920 podług tekstu dramatu Shakespeare'a. Całość suity przedstawia że żądza niepoohamowana, panowania jaką jest pochłonięta Kleopatra; ostatecznie doprowadza ją do upadku i przyspiesza jej koniec. Baccha

statutu Litewskiego z przystosowaniem do zasad kod. Napoleona i t. cz. X tomu.

Oto droga, po której winna iść myśl zjednoczenia polskiego. Sięgać do źródeł polskiego prawa, a ze źródeł obcych brać to, co użycza do swego, współczesne poczucie prawne, polskie.

Zapewne, droga, to długa, lecz, czyż stworzenie jednego polskiego kodeksu, nie jest wielkim dziełem, którego wykonanie lat kilkaset wymagać musi?

Partykularyzm cywilno-prawny nie jest zjawiskiem tak bezwzględnie niebezpiecznym dla jednolitego państwa jak się wydaje. Mamy szereg przykładów w historii, gdy terytorja, narodowo swarta, przedstawiała nieskończoną rozmaitość terytoriów prawnych. Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Niemcy do ostatnich czasów były wzorem, jak należy szanować istniejące odrębności prywatne.

Jakże przypomniał obecny projekt wprowadzenia kodeksu Napoleona walkę o sto lat wcześniej wybuchła w Niemczech, słynną walkę pomiędzy zwolennikami kodeksu Napoleona, a obrońcami niemieckiego narodowego prawa, walkę podjętą przez Savigny.

I tu i tam chcieli wprowadzić kodeks Napoleona (a raczej ustawy na nim wzorowane) lecz jakże inne to były warunki: chaosowi prawnemu, powstałemu w pokruszonych wiekowym partykularyzmem i zafobianych Niemczech przeciwstawiano potężną całość prawodawczą, pełną uroku nowych, ogólnie uznanych idei, zbudowaną na podłożu wspólnym rzymskiego prawa, kodeks, który znaczną część tychże Niemiec narzucił najezdźcą, a który pomimo to naród niemiecki i w epoce odwetu zachował.

I pomimo wszystko zwyciężyło umiłowanie własnej przeszłości, naród niemiecki odrzucił tę możliwość pośpiesznej i zewnętrznej unifikacji, a rezultatem tego był coprawda prawie we sto lat później, lecz własny kodeks niemiecki.

I jeszcze jedna reminiscencja. 30 lat temu, w 1875 r. w stolicy Rosji, w Moskwie odbywał się wszechrosyjski zjazd prawników. Przedmiotem obrad były zmiany kodyfikacyjne: unifikacja Rosji pod względem cywilno-prawnym. Zjazd odbywał się w atmosferze niezwykle podniosłej, w epoce gdy Rosja dosięgła swego zenitu potęgi i rozwoju uczuć narodowych.

A jednak zjazd ten prawie jednomyślnie odrzucił projekt zniesienia miejscowych partykularnych kodeksów, a wśród nich i obowiązującego w Królestwie Polskim kodeksu Napoleona, i zatrzymał się na odnowieniu i uzupełnieniu obowiązującego kodeksu współczesnymi instytucjami prawnymi, których w nim brakło. Toż samo stanowisko zajęła komisja redakcyjna projektu kodeksu Cywilnego w 1899 r. nawet w stosunku do ks. V, zawierającej prawo obligacyjne.

Tak postępowali nasi wrogowie, a czynili to niezawodnie nie w imię poszanowania lokalnych uczuć patriotycznych, poszanowania historycznych odrębności, lecz także w imię należytych zrozumiałych zadań państwowych.

Tapienie odrębności bytu tam, gdzie nie stoją one na drodze rozwoju państwowości, jest marnowaniem sił wewnętrznych zarówno państwowych, jak społecznych, bowiem każda reforma wymaga znacznego wyłączenia i powoduje okres zmian wewnętrznych, dezorganizujących życie społeczne.

Reformy takie mogą być usprawiedliwione, gdy stoją za nimi wielki cel państwowy. Stworzenie jednego polskiego kodeksu cywilnego mogłoby być takim celem. Dla unifikacji należałoby poświęcić bez wahania te wartości, jakie dla społeczeństwa przedstawia obowiązujące prawo prywatne. Tymczasem jednak do tego daleko. Zamiast dążyć do zespolenia całego prawa drogą wewnętrznego oddziaływania, stopniowego w formie nowel uogólnienia ustawodawstwa, wreszcie ogólnej kodyfikacji, stawia się jako problem rozszerzenia terytorjum jednego z obcych nam kodeksów, a zatem połączenie zupełnie zewnętrzne, dotyczące tylko dwóch dzielnic, godzące w istotne interesy tego kraju, wnoszące na długo zamęt w stosunki cywilno-prawne. Stosunki te ustalone długimi laty, winny być od takich prób obronione. I nie będzie to obroną obcego, rosyjskiego prawa. Walka się toczy nie o pewien kodeks, nie o „nasz” kodeks, bo nie jest on naszymi, ale o tę nietykalność sfery prywatno-prawnej, która oddawna istniejąca tu kodeks opłatała swymi bluszczowymi pędami, która z obcego nam monumentu stworzyła wyrosłą na naszym gruncie cenną wartość społeczną.

Mec. Aleksander Lednicki.

Należałem do tych, którzy przez długie lata w drodze doświadczalnej interpretacji prawo krytykował, t. zw., X tom ros. prawa cywilnego, wykazując wszystkie jego wady i ułomności. Nie mógłbym dlatego stanąć w obronie przestarzałego konglomeratu sentencji prawdy i moralnych wskazań ani utrzymania tego kodeksu na długie lata. Gdyby mowa była o porównaniu X tomu z kodeksem Napoleona dałbym zawsze pierwszeństwo temu drugiemu, gdyż wyższość jego nad X tomem jest dla mnie oczywista. Niemniej jednak i kodeks Napoleona, o którym ktoś się tutaj wyraził, że jest to jakby monolit ze spiżu, co gotów jestem podzielić, ma jedną zasadniczą i wielką wadę, a to mianowicie, iż został wydany sto lat temu. Trzeba też sięgnąć myślą wstecz ku tej epoce wielkich przeobrażeń Europy, kiedy Napoleon jak burza dziejowa niósł światu nowy rewolucyjny porządek. Od tego czasu świat nie zatrzymał się na miejscu jego proces rozwojowy szedł coraz dalej i za te sto lat zaszły nowe czynniki, nowe fakty, które wpłynęły na ewolucję pojęć w dziedzinie prawa.

Dlatego też jestem tego zdania, że postawiona przez referat kwestja nie może być rozstrzygnięta w płaszczyźnie rywalizacji X tomu z kodeksem Napoleona, lecz w zależności panujących dzisiaj pojęć o istocie prawa i jego źródła. Dla mnie też przy rozstrzygnięciu tej kwestji jest punktem wyjścia doskonały referat mego kolegi Tadeusza Wróblewskiego, który uwytknił prawnospołeczny światopogląd miejscowej ludności i tkwiących w zbiorowej duszy społeczeństwa społecznych tendencji, których zasadniczym rysem jest głęboki konserwatyzm.

Gdy sięgamy ku pojęciom o istocie prawa i jego źródłom należy sobie uprzytomnić, iż razem z Napoleonem Bonaparte, który obalał stary porządek rzeczy, szła z Francji wielka myśl nauki o prawie. J. J. Rousseau dał teorię o istocie prawa i jego źródle, mówiąc o *volonte souveraine* o woli ludu, która się ob-

jawia przez większość jego wybrańców, dając tem samem podstawy parlamentarnego ustroju. Nie było wtedy u nikogo wątpliwości, iż wybrańcy narodu w swojej większości są istotnymi wyrazicielami ich woli i ta ich wola decyduje o prawie; lecz przyszły potem inne czasy 40-te i 50-te lata, powstała kwestja pracy i podziału produkcji tej pracy, powstała teoria Marksa, narodziła się socjalistyczna doktryna w tych okolicznościach t. zw. teoria gospodarczych wartości w prawie, gospodarczych czyli ekonomicznych wartości jako jednego z czynników prawa; późniejsze czasy niósł nowe ze sobą ewolucje, w tym kierunku powstawały wątpliwości czy wola większości jest istotnie wolą narodu, czy formy objawiania tej woli prowadzą do celu. Wskazywano, iż większość nigdy nie objawia prawdziwie swojej woli, gdyż jest skrepowana przez mniejszość, która nie mając bezpośredniego wpływu na powstanie prawa, oddziaływała jednak na większość i w ten sposób ma wpływ na prawo. Stąd powstała teoria o kooperacji w prawie, teoria społecznej harmonji, jako źródła prawa, teoria kompromisu w walce rozmaitych społecznych klas i politycznych obozów. Wielka wojna przyniosła nowe nawarstwienie pojęć i faktów, przyniosła nowe formy państwowego i społecznego bytu jak to ma miejsce w Rosji, które niechybnie oddziaływały na prawne pojęcia świata.

Stąd konsekwencją jest, iż przy całej wartości francuskiego wytworu myśli prawnej, kodeksu Napoleona, on dziś w wielu zasadniczych punktach jest obcym naszej epoce, jest też obcym polskiej zbiorowej myśli, która kształtowała się pod wpływem nowych pojęć i własnych przeżyć, dlatego też trzeba dążyć do najszybszego wydania nowego ogólnopolskiego kodeksu cywilnego, który nie tylko byłby wyrazem najnowszych zdobyczy nauki ale też tworzyłby jej myśli polskiej.

Udział w zbiorowej tej pracy miejscowego społeczeństwa nie tylko za pomocą swych posłów w parlamencie i senacie, ale i komisji kodyfikacyjnej zjazdach i wszelkiego rodzaju zebraniach da możliwość naszym prawodawcom odczucia tych głębi prawnych pojęć, istniejących w tutejszym społeczeństwie w postaci prawa zwyczajowego i recepcji norm obcego prawa. Ów udział w tworzeniu prawa, a nawet w jego tylko akceptacji, daje świadomość każdemu obywatelowi, że to nie jest prawo mechanicznie narzucone mocą władzy, ale prawo organicznie wypływające z pojęć samego społeczeństwa i jego woli.

Konieczność nowego kodeksu jest dla wszystkich jasną i niema powodu do przypuszczenia, że jego wydanie jest kwestją wielu lat, lecz gdyby nawet, gdyby była mowa o 15—20 latach, a za cenę tej zwłoki państwo otrzymało nowożytny kodeks, to warto przeczekać ten względnie krótki w życiu narodu okres niż pośpiechem zaskakującą sprawę publiczną. Trzeba dążyć do unifikacji nie mechaniczną drogą, a organicznym zespoleniem obcych sobie dzielnic, przez promieniowanie kultury polskiej państwowego życia, któremu to zespoleniu da syntezę Rzeczpospolita Polska.

Tyle o stronie prawnej poruszony kwestji. Lecz jest jeszcze i strona polityczna, o której już wyżej była mowa, ale do której jeszcze trzeba słów kilka dorzucić.

Mamy w tym kraju nie tylko polską ludność, ale też i innych etnicznie mieszkańców i obywateli.

Mamy dużo niechętnych i wrogów, którzy każdy krok nasz wykorzystają na naszą niekorzyść, a rozciągnięcie kodeksu francuskiego o obowiązującego na terytorjum Kongresówki na ziemie Wschodnie da powód do oskarżeń, że chodziło tu nie o danie lepszego prawa naszej ludności, a o osiągnięcie wyłącznie politycznego celu. Z drugiej znowu strony, dlatego to ma być większe zespolenie z Polską, jeżeli się rozciąga prawo obowiązujące na pewnej jej części i czy nie jest to w pewnej mierze podkreśleniem dawnych rozbiorów.

Jest wreszcie trzecia strona sprawy, praktyczna. Trudno przewidzieć ile do życia przez wojnę wzburzonego, którego fale dotąd nie opadły ile komplikacji wniosłoby wprowadzenie na tutejsze ziemie kodeksu Napoleona, którego ludność nie zna, i przystym wprowadzenia na krótki czas. Wprowadzenie nowego kodeksu zawsze jest pewną rewolucją w życiu narodu, ale miejmy nadzieję, że gdy nowy kodeks ogólnopolski będzie wprowadzany, to życie wejdzie już w normalne łożysko i proces recepcji nowego prawa będzie łatwiejszy. Wreszcie nie należy zamykać oczu, iż brak fachowych znawców kodeksu Napoleona w sądownictwie i adwokataturze na prowincji ma pewne znaczenie.

Z tych wszystkich względów uznając, iż unifikacja prawa i wydanie w tym celu ogólnopolskiego kodeksu cywilnego jest rzeczą konieczną, niemniej jednak wprowadzenie na ziemach wsch. województw kodeksu Napoleona uważam za rzecz nie wskazaną.

Prof. Kazimierz Petruszewicz.

Zabieram głos przeciwko rozciągnięciu kodeksu Napoleona na Kresy Wschodnie, chociaż zdaje sobie sprawę z wad t. Zbioru Praw rosyjskich, i widzę zalety kodeksu Napoleona. Gdyby za czasów Komisjarzatu Generalnego Z. Wsch. był rozciągnięty na nasze ziemie Kod. Nap. nie spotkałoby to żadnego sprzeciwu. Kodeks ten zostaby przyjęty tak samo życzliwie, jak życzliwie została przyjęta Ustawa Hipoteczna, chociaż wprowadzenie jej bez uzgodnienia z prawem cywilnym rosyjskim nastąpiłoby duże trudności. Dziś, kiedy życie gospodarcze zaczyna powoli wracać do normy, należy unikać niecelowego wstrząsu, jaki niewątpliwie wywoła wprowadzenie nowego kodeksu. Stosunki prywatno-prawne są zawsze nacechowane zachowawczością i bez nagłej potrzeby nie należy wnosić w tę sferę zamieszania.

Wszystcy zgadzamy się, że należy dążyć do unifikacji prawa prywatnego i że, gdyby był opracowany polski kodeks cywilny, nikt z obcych nie protestowałby przeciwko rozciągnięciu go na Ziemię Wschodnie. Nie możemy jednak zrozumieć pogo na krótki okres czasu wprowadzać zupełnie obcy dla nas kodeks. Prawda, i t. X jest tu prawem obcym, ale obowiązujące ono tu już w ciągu 4 pokoleń i ludność do niego się już przyzwyczyla. Nie będę chyba posądzony o zbytek optymizmu, gdy powiem, że Komisja Kodyfikacyjna w ciągu 30 lat zdoła opracować projekt Polskiego Kodeksu Cywilnego. Jest to okres czasu dostateczny dla pokonania trudności, o których mówił Magnificencja Rektor Parczewski.

Zgadzam się, że doba obecna mało nadaje się do opracowania

nowego Kodeksu Cywilnego, gdyż są zakwestjonowane podstawy prawa prywatnego. Jednak już w najbliższym czasie albo wyłonią się nowe podwaliny prawa, albo życie przejdzie do porządku dziennego nad nowymi prądami w tej dziedzinie. Ponieważ opracowanie przepisów przechodzących do rozporządzenia o rozciągnięciu kodeksu Napoleona na Kresy Wschodnie będzie wymagało pewnego czasu, jak również musi być dany czas na przyswojenie nowego kodeksu, to nie ulega wątpliwości, że kodeks Napoleona mógłby nabrać moody prawnej u nas nie wcześniej, jak za lat 5. Jeżeli do tego dodamy, że stosunki prawne muszą być rozstrzygane na podstawie ustaw, które obowiązywały w chwili powstania tych stosunków, to stanie się jasne, że jeszcze w ciągu lat 10 po wprowadzeniu u nas kod. Nap. równolegle trzeba będzie stosować t. X Zb. Praw rosyjskich.

Stąd wynika, że w najlepszym razie, kodeks Napoleona byłby wprowadzony na przełomie lat 15. Jest rzeczą niecelową wymagać od naszych prawników aby oni w ciągu tak krótkiego czasu dwa razy przystosowali się do nowego prawa cywilnego.

Uważam za niezbędne podkreślić, że wniosek p. K. Głębockiego jest w sprzeczności z przesłankami jego referatu. Słusznie podkreślił on, że polska myśl prawnicza wobec upadku państwowości polskiej nie mogła czerpać zasad prawnych z życia narodowego. Zdałoby się że stąd wynika wniosek, iż po odzyskaniu samodzielnego bytu Państwowego powinniśmy całą siłą dążyć do stworzenia kodeksu cywilnego miast obdarzać obcem prawem, dzielnicę, o zespolenie której z Macierzą nam wszystkim chodzi.

Z tych względów wypowiadam się przeciwko wnioskowi p. Głębockiego i p. prof. Glassa.

TEATR POLSKI (Lublin)

Dziś po raz drugi
„Czy jest co do ocienienia”
Krotowilla Hennequina i Vebera
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś po raz czwarty
„Frasquita”
Operetka Lehara
Z udziałem p. Marjański lego
Początek o godz. 8-jej wiecz.

OGROD BERNARDYŃSKI

Dziś koncert
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod dyktando
Bronisława SZULCA.
Wieczór bajek i arji
Solista: artystka opery
Eżbieta JEFIMCEWA

W programie:
Puccini, Gounod, Wagner, Moniuszko,
i inni.

Spróbujcie nowej wymienionej
herbaty n. 103.

Fels Tea Co Warszawa

nale odegrane na sobotnim koncercie jest właśnie częścią z tej suity. Pełne zmysłowego czaru upojnej nocy południowej — przesuwają się zwolna — by ustąpić miejsca fantastycznej wprost orgji odurzonych zmysłów; szaleństwo jakby przed bliskim końcem. Wszystkie te efekty osiąga F. Schmitt z pomocą świetnej instrumentacji — przebogatej rytmiki — oraz pięknej chociaż niegłębokiej melodji. Muzyka Schmitta — to muzyka opierająca swe istnienie tylko na wrażeniu dźwięku, a więc czegoś czysto zewnętrznego, a nie pewnego przeżycia wewnętrznego. To samo odnieść należy do Artura Honęgera — którego „Pacific 231” odegrano w ten sam wieczór. Jako dostateczne tłumaczenie tej chęci czysto zewnętrznego ilustrowania nastroju duszy tj. raczej zobrazowania przyozyny nastroju wywołującej — to słowa kompozytora na wstępie utworu przytoczone:

„Pacific” — napisany został dla uczczenia najpotężniejszego i najdoskonalszego typu lokomotywy. Kocham parowozu podobnie namięt-

nie jak inni kochają kobiety lub piękne konie (sic!), ochcę przedstawić patetyczność pociągu o 300 tonach, który jedzie w ciemną noc z chyżością 120 km. na godzinę. Jako przykład wybrałem parowóz typu Pacific Marke 231 dla pociągów pospiesznotowarowych.”

Wstęp ten dokładnie określa że muzyka Honęgera — jakkolwiek wskazująca na wybitny talent — gubi się w poszukiwaniu oryginalnych często b. excentrycznych pomysłów.

Niedziela 1 VI 1924.

Eduard Ermann Zweite Symphonie, dyr. R. Szulz-Dornburg.

Kompozycję tę przyjął świat muzyczny obecny na koncercie w różny sposób. Dowód, że utwór ten jest bezsprzecznie wartościowym. Co do mnie wrażenie moje korzystnym nie było, dla zbyt wielkiej brutalności prawie i barbarzyństwa muzyki Erdmanna. Część I najlepsza mimo że zapewne najbardziej brutalna ze wszystkich. Część następną w zwolnem decrescendo war-

tościowem — mleszają zasady tonalności z atonalnym. Zakłócenie czys to g dur (g majeure) osłabia wrażenie całości; wydaje mi się stąd że atonalna inwencja Erdmanna nie zawsze bywa — szczerą i świadomą. Zresztą kompozytor ten jest dostatecznie młodym, by móc już dzisiaj włączyć szczytami.

Dyrygował Schulz - Dornburg świetnie.

Sergiej Prokofjew — koncert na skrzypce i orkiestrę. Solo: Józef Sziget, dyr. Fritz Reiner.

Przedcudny ten koncert, sprawił na sali ogromne wrażenie. Prokofjew wyraża się bardzo bezpośrednio tkwiąc jeszcze w dawnych tradycjach muzycznych. Inwencja melodyczna, harmoniczna, forma oraz instrumentacja świadczą, że mamy do czynienia z mistrzem pierwszorzędnym

W całym koncercie utrzymanym prawie w zupełności pianissimo — na tle akompanjamentu orkiestry — przewija się ciągła melodia szrząp, przynosząca reminiscencje dalekich stepów ukraińskich — czy też szerokiej przestrzeni Ojczyzny kompozytora.

Origieta grał skończenie; w zdumienie wprawiał brakiem wszelkiej wirtuozerji i tak częstego efekciarstwa; gra pełna uduchowionej mocy, szlachetna w każdym pociągnięciu smyczka — sprawiała estetyczną rozkosz.

Strawiński Igor: chant du Rossignol dyr. G. M. Witkowski.

Utwór ten zaczątek ma w operze „Słowik” wykończony w r. 1914. Drugi i czwarty akt przerobił Strawiński w r. 1917 w symfoniczny poemat, o którym mowa.

Chant du Rossignol to znów jeden więcej przykład w twórczości Strawińskiego, wskazujący na silne podkreślenie u niego elementów ściśle muzycznych. Chant du Rossignol naśladowuje prawie dosłownie zawodzenie słowika w ciepłą noc majową. Fascynująca instrumentacja, ogromnie potężna inwencja, zdolna do najszybszych wyłowów uczucia w lirycznych ustępach — wykazuje dobitnie, iż Strawiński należy do najwybitniejszych i najoryginalniejszych kompozytorów doby obecnej.

Arnold Bax Symfonia Es dur. Dyr. Fritz Reiner.

Kompozycja ta napisana w r. 1922 składa się z 3 części (formalnie) pierwsza Allegro moderato — druga to Lento solenne oraz Allegro macioso — Allegro vivace manon troppo.

Bax należy do grupy kompozytorów tkwiących silnie w dotychczasowych tradycjach muzycznych. W jego symfonii znajdujemy jednak potwierdzenie niejako — że jest to forma, w której można się doskonale i różnie wyrazić. Muzyka Baxa nawisła tonalna, o wysokich zaletach estetycznych, dookładnie odzwierciedla kulturalne środowisko w jakim autor żyje (Anglik). Utrzymana prawie w stylu klasycznym symfonia ta wywarła duże wrażenie. Właśnie swą chociaż może nieco sztywną — powagą i dostojnością. Tematy główne nawskroś chromatyczne przypominają nieco nastroj symfonji Straussa i Malchra.

Praga w czerwcu 1924.

Dr. T. Szeligowski

KRONIKA

WTOREK

17 Dnia
Adolfa b.
Jutro
Efremia diak.

Wschód g. 3 m. 30
Zachód g. 19 m. 51

WILEŃSKA.

— Podziękowanie króla Gustawa V. Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie p. Konstanty Bukowski otrzymał od króla szwedzkiego Gustawa V telegram z podziękowaniem za życzenia przesłane z okazji przypadającej w dniu wczorajszym rocznicy urodzin Jego Królewskiej Mości.

— (4) Żywnienie więźniów. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie według którego norma kosztów dziennych wykończenia kary pozbawienia wolności ustalona została aż do odwołania w wysokości 72 groszy od osoby.

— (4) Przeszkolenie wojskowe. Jak się dowiadujemy, w dn. 15 lipca powołani zostaną na przeszkolenie wojskowe nauczyciele szkół powszechnych rocznika 1901.

— (4) Rekrutacja robotników rolnych do Francji. Wczoraj, dn. 16 czerwca w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy rozpoczęła się rekrutacja robotników rolnych do Francji. Sśród zgłaszających się przeważną część stanowią robotnicy innych fachów, a nawet pracownicy umysłowi, fachowych zaś robotników rolnych mało. Rekrutacja będzie trwać dzisiaj do godz. 2-giej.

— (4) Kontrola opłat stemplowych. Urzędy skarbowe otrzymały ostatnio nakaz skrupulatnego skontrolowania u kupców faktur, rachunków, pokwitowań i t. d., które podlegają osteplowaniu.

Zwracamy przy tej sposobności uwagę, że rachunki mają być osteplowane na 10 groszy od każdego 20 złotych. Pokwitowania odbioru towarów nie mają być osteplowane, o ile wartość towarów nie jest zapodana. Podobnie niepodlega osteplowaniu pokwitowanie odbioru pieniędzy, umieszczone na odwrotnej stronie osteplowanego rachunku.

Kara za nieostemplowanie, względnie niestanależte osteplowanie pomnaża 20 krotnie sumę należnej opłaty stemplowej. Kara ta grozi nie tylko wystawcy, ale i przyjmującemu, o ile ten w ciągu miesiąca od dnia otrzymania nieostemplowanego rachunku i t. p. nie wniosie go do najbliższego urzędu skarbowego.

— (4) Wyjaśnienie w sprawie cen. Otrzymujemy następujące wyjaśnienie w sprawie cenników: Ustawa z dn. 5 sierpnia 1922 r. zniósła komisję badania cen. Otdąd żaden organ państwowy, w szczególności zaś urząd do walki z lichwą nie ustalał i nie ustalał żadnych cen artykułów powszechnego użytku.

Natomiast na mocy art. 1^o teje ustawy urząd zniwolił jest do orientowania się w dziedzinie cen rynkowych i dlatego dobyte potrzebne mu informacje ze źródeł urzędowych i miarodajnych źródeł nieurzędowych.

Zaden artykuł ustawy z dn. 2 czerwca 1920 r. i 5 sierpnia 1922 r. nie przewidują prawa ustalania cenników obowiązkujących przez zrzeczenie handlujących i rzemieślników.

Natomiast art. 2 ust. z dnia 5 sie pnia 1922 r. i wydane na jego podstawie przepisy administracyjne przewidują obowiązek każdego handlującego uławianiania rzeczywiście cen sprzedawanych przez artykułów.

Dlatego też ujawnianie cennika ustalonego przez zrzeszenia handlujących nie zwalnia ujawniającego od uzasadnienia pobieranych cen własnymi kosztami i od odpowiedzialności sądowej o ile przy sprawdzaniu jego indywidualnej kalkulacji zostanie ustalono pobieranie nadmiernych cen, nieuzasadnione podniesienie lub nieobniżenie.

— (4) Przeliczenie waluty. W celu ukrośczenia nadużyć ze strony nie uczelnych handlujących przy przeliczaniu cen towarów z waluty markowej na złote, grosze i odwrotnie, a jednocześnie w celu ułatwienia kupującej publiczności orientowania się w cenach, polecono władzom administracyjnym: 1) zwracać szczególną uwagę na należyte przeliczanie marek na złote, ściśle przestrzegając rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 kwietnia r. b., 2) nakazać uwidocznianie w przyszłowym okresie, t. j. do dnia 30 czerwca r. b. cen jednocześnie w markach i złotych.

— (4) Urząd do walki z lichwą, wedle wiadomości, otrzymanych ze sfer miarodajnych, ma zostać w najbliższych tygodniach zwiniełym, t. j. z chwilą, gdy wejdzie w życie nowa ustawa o lichwie, dostosowana do obecnych warunków gospodarczych.

— (4) Walka z lichwą. Władze polityczne przesyłały do urzędu do walki z lichwą kilkanaście protokółów, sporządzonych na handlarzy za obejście ustawowej relacji środków pieniężnych (zakreślanie cen przy przeliczaniu marek na złote), na doróżkarzy za uchylanie się od ustalonej taksy doróżkarskiej, na spekulantów, skupiających artykuły spożywcze na drogach i t. d. Protokoły te Urząd do walki z lichwą częściowo skierował do sądu, częściowo zaś załatwił w drodze administracyjno-karne.

— Nowe agencje pocztowe. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie komunikuje, że z dn. 11 czerwca b. r. została uruchomiona agencja pocztowa „Łucza” w powiecie Duninowickim z pełnym zakresem czynności w dziale pocztowym.

— (4) Finanse komunalne. W ubiegłym tygodniu była przyjęta przez prezesa Rady ministrów delegacja sejmików powiatowych z przedstawieniem swych poglądów na nowelizację ustawy o finansach komunalnych, oraz co do przeprowadzenia oszczędności samorządowej.

Prezes Rady Ministrów uznał konieczność wprowadzenia specjalnego podatku na rzecz funduszu drogowego i podatku szkolnego dla gmin.

— (4) Zebranie Komitetu święta sadzenia drzew przez młodzież szkolną. W lokalu szkolnej pracowni doświadczalnej, kierowanej przez p. A. Dmochowskiego, odbyło się zebranie w celu zorganizowania stałego Komitetu święta sadzenia drzew. Komitet przewidziany zorganizował własne sadzenie drzew i po załatwieniu wydatków posiada łącznie z zapomogą z Dyrekcji Robot publicznych (250 zł.) ogółem około 600 zł. gotówki.

W celu nadania ciągłości pracom Komitetu wybrano Komitet stały, którego przewodniczącym ma być z urzędu inspektor szkolny p. Eymontt, zaś pozostali członkowie mają być przeważnie ze sfer nauczycielskich. Skarbnikiem Komitetu pozostaje p. Wojewódzki, sekretarzem p. Świdzińska, członkami zarządu pp. Kielczewska, Flaurówna, Szydłowski, wszyscy z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych.

Pozatem wchodzi do Komitetu w charakterze wice-prezesa p. A. Dmochowski, dyrektor szkolnej pracowni doświadczalnej, pp. Pawłowicz i Wójer — specjaliści z zakresu ogrodnictwa, jeden delegat z Rady Miejskiej (na tem zebraniu był zaproszony p. Zasztowt) i jeden delegat T-wa Miłośników Wilna, którym to delegatem był na zebraniu dyrektor p. W. Studnicki. Do Komitetu mają wejść jeszcze dwaj członkowie ze szkolnictwa średniego, których na razie reprezentował p. Szakien.

Uchwalono wystąpić z interjatywą założenia miejskiego parku szkolnego na wznieszeniach Alkali.

Ze względu jednak na jednolitość akcji i potrzebę podziękowania się planom i projektom, jakie zostaną opracowane przez miejską komisję regulacji i rozbudowy miasta, postanowiono działać i porozumiewać się z właścicielami Alkali nie bezpośrednio, ale za pomocą Magistratu i być w stałym kontakcie z miejską komisją regulacji i rozbudowy.

Polecono dyrektorowi p. Dmochowskiemu, aby się udał do p. dra Dembowskiego z prośbą o zwolnienie. W możliwie krótkim czasie komisji, regulacji i rozbudowy, aby jeszcze przed wakacjami Komitet mógł się zebrać i uchwalić dalsze kroki swojej akcji.

Do stałego porozumienia się z samorządem zostali wybrani inspektor szkolny p. Eymontt, dyrektor pracowni doświadczalnej p. Dmochowski i dyrektor p. Studnicki.

— Uroczystość szkolna. We środę dn. 18 kwietnia r. b. w Katedrze odbędzie się poświęcenie sztandarów sakół powszechnych Nr. 3 i 45. Poświęcenia dokona J. E. Biskup Jerzy Matulewicz o godz. 9 m. 30. Potem nastąpi uroczyste odniesienie sztandarów do gmachów szkolnych.

— Zjazd maturzystek. Dnia 1 lipca r. b. odbędzie się zebranie maturzystek, które ukończyły gimnazjum Stowarzyszenia Nauczycielstwa

Polskiego w r. 1919 ym. Zbiórka o godz. 4 ej popoł. przed głównym wejściem Katedry.

— Do Członków i Kół Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. niniejszym prosi i wzywa wszystkich swoich Członków oraz Zarządy Kół P. M. Sz. do wzięcia udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała we czwartek, d. 19.VI. b. r. Punkt zborny o godz. 9-tej rano, ulica Królewska przy kościelarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

— Wypożyczalnia Polskiej Macierzy Szkolnej. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej Z. Ws. zawiadamia, że po chwilowym zamknięciu z powodu remontu lokalu, wypożyczalnia książek Macierzy uporządkowana i zasłona wielkim doбором nowych książek, tak dla dorosłych, jak i dla młodzieży. Stawiają jest codziennie z wyjątkiem świąt od 10 rano do 2-giej po południu. Opłata przystępna. Adres: Benedyktynska 2-3.

— Wyoleczka 46 uczniów gimnazjum Lorentza z Warszawy (6 klasa) przybędzie do Wilna jutro we środę dn. 18 b. m., o godz. 8-iej rano. Pomimo usilnych starań ludzi dobrej woli dotychczas nie udało się uzyskać dla uczestników tej wyieczki odpowiedniego lokalu na nocleg z dn. 18 na 19 b. m. Możeby zechcieli zaopiekować się nimi koleżki wileńscy z gimnazjum Zygmunt Augusta i gmin. Lelewela?

— Z Katolickiego Związku Polek Zarząd Katolickiego Związku Polek uprasza wszystkich członków o wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała i o zebranie się we czwartek w mieszkaniu p. Jeleńskiej (Mickiewicza 19—2) o godz. 9/1, r.

— Komitet obywatelski dnia przeciwozgruzliczego dowiaduje się, że prof. Dr. Medycyny Stanisław Władyczko dn. 10 czerwca był zmuszony poddać się operacji, która została dokonana przez prof. Michajdę w Klinice Chirurgicznej. U. S. B. Przebieg pooperacyjny pomyślny, jednak ze względu na konieczny dla chorego wypoczynek i spokój prof. Władyczko do 1-go lipca zmuszony będzie zawiesić naukową pracę, wycofując się jednocześnie na ten czas z udziału w pracy społecznej; w której z takim poświęceniem i zapałem zwykł brał udział.

— Podziękowanie. Patronat Urzędniczy Delegatury Rządu nad Pogotowiem Ratunkowym dla Dzieci składa serdeczne podziękowanie Cochowi i Bankowi Współdzielczemu Rzeźników Chrześcijańskich za ofiarowaną w charakterze faktu krowę na dzisiejszą loterię dobroczynną w ogrodzie Bernardyńskim na rzecz Pogotowia Ratunkowego dla Dzieci.

— Na Pogotowie Ratunkowym dla Dzieci. Urzędnicy Delegatury Rządu, świętując chlubnym przykładem, ze swych skromnych wynagrodzeń od dłuższego czasu utrzymują ochronę i warsztat rzemieślniczy przez swą organizację pod nazwą „Patronatu Urzędniczy Delegatury Rządu”. W akcji tej zgrupują do społeczeństwa rzadko. Obecnie jednak zasoby Patronatu bardzo zmalały i dla zasilenia kasy tej pięknej instytucji postanowiono urządzać dziś dnia 17 b. m. wielką zabawę w ogrodzie Bernardyńskim połączoną z loterią fantową (wśród mnóstwa cenionych fantów, jest krowa) i koncertem ze współudziałem artystów opery Wileńskiej pp. Krużanki, Jęfimejcew Stepanowiczego i Romanowskiego. W ciągu zabawy przegrany będzie orkiestra Komendy Policji Państwowej i spalono zostaną w wieczornym ogniu sytuacje.

— Z T-wa „P. Ż. P.” Noc Świętojańska, w ogrodzie Bernardyńskim. Jedną dziwą i czarów ma wskrzesić tradycję świętych derocznych „Wianków” i „Sobolek”.

Chór „Lutni” pod batutą p. B. Gawrońskiej wykona program pieśni swojskiej z wznioślejszego zjazdu śpiewaczego w Poznaniu — różne niespodzianki — znioze — pławy przez ogień — wróżby — artystyczne lampy — efekty świetlne, wreszcie... tajemniczy kwiat paproci — dla jedynych nieuchwytny, wybranym dającym „szczęście realne”. Program i cel godnie poparcia — a więc wszyscy 28.VI. do ogrodu Bernardyńskiego!

— Wyjaśnienie. Apteka p. Ottowicza prosi nas o zamieszczenie, że w wypadku sprzedaży esencji octowej zamiast ryciny o której podaliśmy w Nr 131 naszego pisma, ze strony apteki pomyłki nie stało, ponieważ poszkodowana wyraźnie prosiła o sprzedanie jej esencji octowej.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Komandor Gustaw baren Armfelt z małżonką, podejmowali wczoraj, między godz. 5—7 po poł. w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego, liczne grono osób podwiesorkiem.

Wśród zaproszonych gości znajdowali się: prof. Marianostwo Zaleschowski, prof. Stefanostwo Ehrenkrotzowie, panie: Marianowa Umiasłowska, Marja Reutt, Helena Romer-Ochenkowska, Wanda Pomian, dyr. dr. Rygiel i inni.

Baronostwo Armfelt w końcu bieżącego tygodnia wyjeżdżają z Wilna do swoich dóbr Kulla w Szwecji.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Gazeta Administracji i Policji Państw. Nr 23 „Gaz. Adm. i P. P.” zawiera: c. d. artykułu adw. Stanisława Cera”. Istota i zakres władzy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”. Jako referat na I Zjazd Prawników w Wilnie, „Kilka kwestii z dziedziny postępowania administracyjnego” — prof. dr. Tadeusza Hilarewicz”. „Zagadnienia kryminologiczne w mitologii greckiej” — Janusz Jamontt, „Radjotelegraf a władze bezpieczeństwa publicznego” — Edward Neumark, „Badanie istoty czynu występnych” — Dr. H. Gross, „Pełnomocnictwa rządowe a reforma walutowa we Francji” — Dr. J. Grzymala, „Dookoła spraw administracyjno-samorządowych, policyjnych”. Z teki kryminalisty „Samobójstwo doróżkarska Szapry”, Z życia urzędniczego, „Walka z przestępczością”, „Policjant Giacomo Gearant” — Jerzy Kossowski, „Murzyn z załogi Na czysa” (powieść Josepha Conrad). — Dr. K. Górski, „Kajki i t. p. Gazeta Administracji i Policji Państwowej jest do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych.

Na posterunku — Gazeta Policji Państw. Pismo, wychodzące równorzędnie z Gaz. Adm. i P. P. a przeznaczona dla żołnierzy policyjnych. Nr zawiera cały szereg ciekawych i interesujących nawet szerszy ogół wiadomości dotyczących naszej kryminalistycznej działalności policji państwowej całej Polski.

Przegląd Warszawski. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” wyszedł z druku Nr 52 (majowy). „Przegląd Warszawski” miesięcznik, poświęcony literaturze, sztuce i nauce pod redakcją Mieczysława Tretera — i zawiera następujące artykuły: Manfred Kridl: Duch, Słowo i Polska w mityce Słowackiego i Mickiewicza (1). — Marjan Zdzisławski: Testament księcia Eugenjusza Trubeckiego (2). — Julia Dicksteinówna: Giordano Bruno, Humanizm i Odrodzenie Eugenjusz Frankowicz: Wycieczki i chłobstwo (3). — Władysław Jan Grabski: Przeciwnie (Wieniec z sonetów). — Saska Islandzka Gunnlaug Żądło Węwoje (tłum. Artur Górski) (1).

Miscellanea: Eugenjusz Land z pamiętek po Aleksandrze Lesserze, oraz obszerna kronika.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. (Lutnia). Krotowilla „Czy jest co do ocenia” w reżyserji K. Tarkiewicza, wypełnił repertuar do czwartka wieczoru.

Występy Junosa Stepowskiego. Dyrekcja pozyskała na kilka gościnnych występów Junosa Stepowskiego; początek występów wyznaczony na koniec bieżącego tygodnia.

— „Frasquita”. Operetka nasza zdobyła wielki sukces przez wystawienie „Frasquity”. Wykonanie całości nie ustępuje przedstawieniu „Bajader”. P. Grabowska jest codziennie przedmiotem owacji. Muzyka „Frasquity” jest niezmiernie ciekawa i wartościowa.

— Dzieje się symfonia w ogrodzie Botanicznym. B. Jęfimejcew, jako solista wystąpi na dzisiejszym koncercie symfonicznym, który dyrektor Sulec dnia specjalnie ciekawie układa. Będzie to wieczór bajek i arji. Na program między innymi złożą się następujące utwory: arje z op. „Madame Butterfly”, „Pocelnitko”, arje z op. „Faust”, „Gonno”, Wapomnienie o Tannhauserze — Wagnera i uwertura fantastyczna „Bajka” Moniuszki.

— Opera na otwartem powietrzu w ogrodzie Botanicznym. Dyrekcja opery idąc za przykładem wielkich miast europejskich postanowiła wystawić bez sceny i kulisów, postępując się tylko tem przyrody, widowo-epicko operowe w połączeniu z symfonią. Realizacja tego pomysłu ma nastąpić w czwartek bieżącego tygodnia i w dniu tym do ogrodu Botanicznego wejdzie fura z cyrkim wędrownym i mając za to góry: Zamkową i Trykryjską, wśród krzewów i drzew przy reflektorach i starożytnych pochodniach, rozbił namioty swe po lewej stronie ogrodu. Na oczach publiczności trupa wybudują budę cyrkowa, w której rozegra się dramat muzyczny „Pajace” — Lucio Carvallo, przy dźwiękach ukrytej w gęszcu orkiestry symfonicznej pod batutą Bronisława Szulca.

„Pajace” będą wykonane przez najlepszych naszych artystów, w reżyserji pr. Ludwiga. Cena wejścia do ogrodu kosztować będzie tego dnia dla dorosłych 2 zł., dla młodzieży 1 zł.

— Koncert. W niedzielę 22 czerwca 1924 r. odbędzie się w Lutni koncert pieśni nowoczesnej. Koncert ten zarząda oddział wileński Sekcji polskiej Międzynarodowego Tow. dla nowej muzyki. Wykonawcy: Janina Korsak-Targowska art. opery i dr. Tadeusz Szellgowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczo zgon Dn 16 b. m. w Hotelu Bristol raptem zastabł i natychmiast

zmarł kupiec 36 letni Jan Żońnikiewicz. Wezwany na miejsce wypadku lekarz poświatła skonstatował śmierć. Dochodzenie ustaliło iż smarty za kilka minut przed śmiercią miał jakąś rozmowę z kobietą nazwisko której nie jest znane.

— Otruła. Dn. 15 b. m. w celu pozabawienia się otruta się octową esencją służącą 17 letnia Jadwiga Szynalewiczówna (Litteracki zauł. 7).

— Dn. 16 b. m. otruła się esencją octową 20 letnia Wiera Pietraszkiewiczówna (W. Stefafska 14 m. 4). Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę do szpitala św. Jakóba. Przyczyna samobójstwa — miłość.

— Brak dozeru. Dn. 16 b. m. zostawiony w domu bez opieki rodziców napłi się naty 2 letni M. Wajsman (Kalwaryjska 83).

— Dn. 15 b. m. upadła z balkonu i rozbiła sobie głowę 2 letnia Mera Kotłowska (W. Pohulanka 21).

— Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— Topielec. Dn 15 b. m. kąpiąc się w rzece Wilji utonął Wincenty Gliński (Wileńska 2) Tropia wydobyto.

— Zaginionie. Antonina Drowka (Niemiecka 27) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 18 letniego Stanisława.

— Dzięki postępek. Właścicielowi majątku Jody pow. Wileńsko-Trockiego skradziono z pastwiska konia, którego zabito ostrym narzędziem.

ZE SPORTU.

— Sobotnie zawody piłki asnej. Wawel (Kraków) — Pogoń (Wilno) 4:1 (3:0). Zawody te odbyły się w sobotę po południu na Stadionie „Pogoń” przy ul. Pióromont. Gra cała na bardzo wysokim poziomie sportowym sprawiła miłą satysfakcję przybyłej bardzo licznej publiczności. W pierwszej połowie przewaga Wawelu (jednej z złotych drużyn okręgu Krakowskiego, dwukrotnie pobiła „Craoovie”); w drugiej gra otwarta przy lekkiej przewadze Pogoni, która gdyby resolutniej grała w pierwszej połowie to napewno wyszła z bardziej honorowym wynikiem.

Dalnym się zdaje może, lecz faktycznie jest bardzo przykrem, iż społeczeństwo wileńskie nie interesuje się i prawie zupełnie nie popiera rozwoju sportu polskiego w Wilnie. Dla porównania przytoczę, że na zawodach B—klasowych drużyna żydowskich Makkabi (Wilno) — Ż. K. S. Białystok było około 10—12.000 widzów, a na zawodach A—klasowych drużyna polskich było zaledwie 200 widzów, mimo iż bilety wejścia do Stadionu są tańsze niż gdzieś indziej oraz, że w Stadionie „Pogoń” przy ul. Pióromont do dyspozycji publiczności są obrazy, bardzo wygodne trybuny, mogące pomieścić zgórą 6.000 widzów.

Z CAŁEJ POLSKI

— Uczestnie 4. p. Zofji Strzałkowskiej. Kolo rodzicielskie Zakładów wychowawczych naukowych im. Zofji Strzałkowskiej we Lwowie — pragnąc dać skromny wyraz wdzięczności dla niesapomnianej przelozonej 4. p. Zofji Strzałkowskiej podjęło staranie zmierzające do urzeczywistnienia powziętej myśli pomieszczenia w gmachu szkolnym artystycznej plakiety, mającej w przyszłości przezwyciężyć wdzięczność dla Tej, pod której światła, troskliwa, wprost macie rzyńska opieka wzrastała młodzież i w myśl wskazań Jej ostatniej woli wzrastać będzie i nadal po linii przez Nią wytkniętej na pozytyw Państwa i Narodu.

Kolo rodzicielskie zwraca się tedy do mnogich byłych uczennic, które wyszły z Jej Zakładów naukowych, a dziś są rosiane na posterunkach pracy państwowej twórczej na całym terenie Rzeczypospolitej z serdecznym wzywaniem, aby używały poparcia tej myśli i przyczyniły się w ten sposób do uczczenia Swojej 4. p. Przelozonej! Datki należy przysyłać do red. skarbniczki pod adresem: Hawrankowa, Lwów, pl. Marjacki 1—7.

ZE ŚWIATA

— Kongres tańeczny. W Turynie obradował w końcu maja niezwykły kongres. W wielkiej sali „Galerii nationale” zebrał się w liczbie 20 ludzi tanecznicy z całych Włoch aby omówić „zagadnienia” tańca wogóle, a tańców modnych w szczególności. Salę przyozdobiono świetnie. Galerję zajęła licznie zbrana publiczność. Przeważały oczywiście niewiasty, które sztuka Tarsychory specjalnie interesują. I należy przyznać, że nie spotkał ich żaden, gdyż kongres był niezwykle interesujący. Wykłady, które si odbywały na temat reformy sztuki tańca, nie ograniczyły się do teorii, lecz były ilustrowane popisami.

W pierwszym dniu obrad omawiano sprawy zaradowe. Nauczyciele tańca uskarżali się, iż tytu profesora nadużywany jest we Wł

Gimnazjum
T-wa Rozpowszechniania Wykształcenia
średniego O.R.S.O. męskie i żeńskie,
ul. Dąbrowskiego Nr. 5
EGZAMINY WSTĘPNE do wszystkich klas rozpoczynają się
23 go czerwca
Podania przyjmują się codziennie w kancelarii Gimnazjum
od 8—11 godz.

OSPA
zaszczepa się
w Poliklinice Litewskiej
w godzinach 10-3
Wilno, Wileńska № 28
Jednocześnie powiadamia się iż z powodu remontu lokalu Oddziału Polonijnego Polikliniki Litewskiej, takowy będzie zamknięty do dnia 4 lipca r.b.

szech przez ludzi niepowołanych i nie mających długoletnich studiów, których ich zawód wymaga. Żądano, aby szkoły wolno było otwierać tylko nauczycielom, posiadającym dyplomy. Zdaniem jednego z uczestników sztuka tańca wymaga przestudowania wielu fachowych książek, a człowiek, który nie umie urządzić balu dworskiego, nie jest godnym tytułu profesora.

Przedmiotem dyskusji była również różnorodność wykonywania modnych tańców w różnych miastach. Nauczyciele twierdzą, że panna X. w Florencji zupełnie inaczej tańczy „Tango” czy „Jawę” niż pan Y., uczony przez profesora w Neapolu. Należy więc stworzyć dla tych tańców reguły, któreby wszystkich obowiązywały. Sekretarz kongresu zawiadomił obecnych, że został w tym celu opracowany przez związek specjalny podręcznik, a raczej kodeks obowiązujący wszystkich tańczących „Tango”, „Schimmy”, „Foxtrotta”, czy inny modny taniec. Dodać należy, że wspomniany kongres budził w odczu-

szach duże zainteresowanie, większe niż inne rozmaitego rodzaju sensacje. Jest to wynikiem szatańca, jaki opanował cały świat.

— Pamiątkowe marki Byrona. Zawiadane przez rząd grecki pamiątkowe marki pocztowe dla uczczenia setnej rocznicy śmierci Byrona, ukazały się już w obiegu. Marka wartości 80 lept podaje portret lorda Byrona, marka zaś wartości 2 drach, większego formatu, przedstawia wjazd Byrona do Missolunhi, gdzie poeta zakończył życie 19 kwietnia 1824 r. Rycina ta jest kopią obrazu olejnego, malowanego przez jednego z malarzy greckich. Każdej z tych marek wydrukowano po 5 milionów egzemplarzy.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Obniżenie celi i opłat wywozowych od żyta. Komitet ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu dn. 14 b. m. postanowił obniżyć opłatę wywozową od żyta do 15 zł. od tony, oraz przyznać dalej idące ulgi

w opłacie wywozowej od maki tym mynion, które zapewnią dalsze obniżenie cen maki na rynku krajowym. Resztę obrad poświęcono projektowanemu przez komisję międzyministerjalną zmianom taryfy celnej Wyniki prac komisji taryfowej przy ministerstwie przemysłu i handlu poddano poważnej rewizji. Uchwalono znaczną redukcję cel od artykułów przemysłowych, a zwłaszcza art. pierwszej potrzeby, w szczególności od żelaza, skor. obuwia, bielizny, odzieży i t. d. Zmiany powyższe mają być wprowadzone w życie na podstawie obowiązującej ustawy o pełnomocnictwach przed 30 b. m.

— Ulgi przy opłacie podatku gruntowego. Nr. 48 Dziennika Ustaw R. P. (poz. 490) znajdujemy rozporządzenie p. ministra skarbu w sprawie „wyrównania podatków gruntowych i zastosowania ulg w tych podatkach z powodu szkód, poniesionych wskutek wojny i klęsk żywiołowych”.

Rozporządzenie to głosi, że ulgi i zniżki podatku gruntowego, uzys-

kane na podstawie rozp. z dn. 29 września r. ub. i na skutek podań, złożonych do 1 grudnia 1923 r. dotyczą podatków za r. 1923. Pragnący uzyskać także ulgi w r. b. i w r. 1925 winni składać podania do właściwych urzędów skarbowych do dn. 31 lipca r. b.

Gdy podanie dotyczy odroczenia lub rozłożenia na raty sumy powyżej 500 zł. lub na czas dłuższy niż na rok, urząd skarbowy występuje z odpowiednim wnioskiem do izby skarbowej, która może decydować: 1) o odroczeniu terminu płatności i o wstrzymaniu egzekucji na czas dłuższy niż na rok; 2) o rozłożeniu na raty najwyżej na 2 lata takich należności, które wynoszą jednorazowo 1000 zł. od właścicieli majątków lub gromady wiejskiej, o ile należności te są dostatecznie zabezpieczone i wreszcie 3) o umorzeniu ze względu na straty wojenne lub klęski żywiołowe podatków gruntowych lub dodatków państwowych do tych podatków oraz zaległości, które nie przekraczają sumy 500

zł. od właściciela majątku lub gromady.

Rozporządzenie to weszło w życie dn. 10 b. m.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 16 czerwca b. r.

Gotówka: Dolarj Stanów Zjednocz. 5.21—5.16

C s e k i:

Frank francuski	28.34—28.06
Belgia	28.93—28.06
Londyn	22.59—22.37
New-Jork	5.21—5.16
Paryż	28.54—28.26
Praga	15.32—15.18
Szwajcaria	92.23—91.33
Wiedeń	7.85—7.38
Włochy	22.67—22.45
Pożyczka złota	7.20
Bony złote	0.70—0.75
Pożyczka dolarowa	2.29
Miljonówka	0.53

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

B I L A N S

Pierwszego Wileńskiego Związku Spółdzielczego Detalistów branży Kolonialnej z ogr. odp. w Wilnie „DETALISTA”

na dzień 1-go Stycznia 1924 roku.

Rachunek zysków i strat.

Aktywa.	Pasywa.	Straty.	Zysk.
Kasa 765 659 635	Udziały 18 506 000	Wydatki bieżące 2 225 728 782	It-ek Towarów
Towary 4 941 979 800	Kapitał Rezerwowy 6 045 66	Procenty 271 874 539	Zysk ze sprzedanego
Sumy przechodnie 1 000 400	Różne osoby 2 617 326 155	Różnica Kurs. na złotych 1 838 002 600	towaru w 1923 r. 7 063 273 309
Majątek ruchomy 3 568 850	Spec. Rachun. w lud. B. Sp. Ż. 1 800 095	4 335 605 921	
Różne osoby 3 600 000	Wydane weksle 70 000 000	Czysty zysk 2 727 667 388	
Zabezpieczenia Spec. R-ku	Sumy przechodnie 387 440 822	7 063 273 309	7 063 273 309
w Lud. Bk. Sp. Żyd. 70 000 000	Kasa pomocnicza 1 172 267		
Wydatki na rok przyszły 10 050 000	Kasa chorych „Detalista” 15 700 297		
	R-nek Strat i Zysku 2 727 667 388		
	5 795 858 685		

Uchwałą walnego Zgromadzenia z d. 3.V 1924 uchwalono całkowity czysty zysk w wysokości 2.727.667.388 mk. przenieść do funduszu zasobowego.

Najtańsze źródło zakup!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPER FOSFATU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

SKLEP
SUKNA i MANUFAKTURY
„M. Gordon”
istnieje od r. 1848
ul. Niemiecka 26. Telef. 306

Otrzymało
Wszystkie nowości
na sezon letni

DRUKARNIA
J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2-62.

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELE.

Sumiennosc. Akuratnosc.
CENY
niżej konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8-3 15-8 w.

Pensjonat
hr. Stadnickiej w Warszawie, Marszałkowska 87 telefon 104 60 pokoje przyjezdnym.

Młoda osoba
szyciaca doskonale i dokładnie poszukuje wyjazdu na lato za utrzymanie. Wiadomość Nadbrzeżna № 6 mieszk. 1 od 4/7

Dnia 14 VI przybłąkała się saska rasy Wilk. Odebrać można ulica Wileńska 23-1 Po 3 dniach od daty ogłoszenia uważana będzie za własność.

Zgub. karta zwolnienia wyd. przez 90 ty polk piech. na im. Franciszka Górskiego wieś Zadworonki. Uniew. się.

Zgub. kartę demobil. wyd. przez II g. p. Saper. Karłowickich na im. Jachimowicza Mieczysława Uniew. się

Kto chce mieć piękne kwiaty
w ogrodzie i doniczkach, obficie warzywo, dobry plon, u kogoś łatwe gruntu, wąż roślinny, ten pośpieszy nabyć

saletre chilijską
w „Sklepie Rolniczym” w Wilnie, Szwarzowy zaułek 1 Wielka 15), gdyż teraz najlepszy czas użyć saletre. Skutek natychmiastowy. Rezultaty nadzwyczajne. Sprzedaż na miejscu, wysyłka przez pocztę i koleją.

SPOŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gł. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż maki żytniej.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODZYWCZY
KAKAO w PROSZKU
FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12.

Piękność kobieca
jest tylko wówczas skończona, gdy twarz i ręce mają piękny biały aksamitny młodziński wygląd. Zależy to osiąga się przez codzienne użycie

mydła Ksędza Knoppa
Żądać wszędzie. Prawdziwe tylko z podpisem R. Wiedzińskiego.
Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „KORONA” Warszawa Marszałkowska 139.

Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedażą detaliczną we własnych sklepach (Unterwarszawska 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, oehron, przytułków i t. p. Instyt.

Krowianka zawsze świeża. Wygotujmy w dowolnych ilościach za zaliczką poczt., a dla instytucji na ra- chunek
Instytut szczepienia ospy
D-ra T. Stepnińskiego w Warszawie ul. Zielna 11. Składy Główne na Kresy: Grodno Jaszeńsk., Lublin—Magierski.

BIURO LEŚNE i PARCELACYJNE
J. Łastowski B. Świętorzecki
Wilno, ul. Mickiewicza, Nr. 42 m. 5.
Informacje od g. 9—10 15—8 w.

Dom Handlowo-Przemysłowy
„ALMAR”
WILNO, Dobroczyń na Nr. 6.

Polecamy po cenach konkurencyjnych
Makę Nelson, szmalce wieprzowy, sędzisz, sól, oliwę orsz inne towary spożywcze i mydlarskie.

Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z bocznicą kolejową
Róg ul. Targowej i Skałpierskiej telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

Dla cierpiących na zatwardzenie
Powszechnie znane ze swej skuteczności pigułki francuskie Carrière Laprière znajdują się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie im. T. Zana w Wilnie
przy ul. Ostrebramskiej Nr. 29

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 23-go czerwca r. b. o godz. 8 rano.

Zgubiono
w niedzielę 15-go b. m. torbę damską z dowodem osobistym Nr 14249 na imię Janiny Bartoszewiczowej 1 60 miljonów, idąc ulicą Wileńską mostem Zielnym do placu Orzeszkowej. Utraciła się taskawego zaliczając o odzyskanie za wynagrodzeniem: Mickiewicza 23 m. 6 Bartosze + 10z.

FARRYKA
sztucznych wód mineralnych i napojów chłodzących
pod firmą
„Prow. E. Tromszczyńskiego”
Kierownik współwłaściciel prowizor W. WRZEŚNIOWSKI
poleca znane estyczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne).
Wilno: FABRYKA Piwna 7
MAGAZYN Wleka 80

Sprzedaje się
plac ziemi ogrodowej na bardzo dogodnych warunkach, obszarem 2 dz. wraz z zabudowaniami gospodarstwa mi na brzegu rzeki Wilejki na Popławach Dow. się ul. Ad. Mickiewicza № 22 m. 3.

Niania
do chłopczyka 2-u letniego potrzebna z rekomendacją. Targowa 9 D-r Karlicka od 11-1 g.

Dr. Czesław Konieczny
Chirurgja jamy ustnej choroby zębów, estyczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Akuszerka
w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.